

Publikacja w Nowej Hucie

# 1945 - 1976



Po trzydziestu latach od Dnia Zwycięstwa... spotkanie pracowników Huty im. Lenina przed Bramą Brandenburską w Berlinie. Fot. S. GAWLIŃSKI

## W hutniczej RODZINIE

Do WAWRZEŃCÓW wbrałam się bez uprzedzenia o wizycie. Sądziłam, że zastanę ich wieczorem, może przy wspólnej kolacji, a może przed telewizorem...  
Na dźwięk dzwonka otwiera drzwi wysoka, szczupła dziewczyna. Zza jej pleców dochodzi popłakiwanie małego dziecka. 21-miesięczny Piotruś rozbudzony został w pierwszej fazie snu wtargnięciem niespodziewanego gościa.  
Nie zastałam Wawrzeńców ani przy rodzinnej kolacji, ani na oglądaniu telewizyjnego serialu według utworu E. Zoli

„Germinal”. Młoda mama dopiero co uspiła małego, a teraz rozważa decyzję co do wieczornej niespodzianki „Głosu”. Moment ciszy, wahania... i za chwilę drzwi otwierają się szeroko, gościnnie, po hutniczemu. Na stole pojawia się herbata. Gospodyni chociaż z trudem, ale znajduje chwilę czasu na rozmowę.  
Rodzice wyjechali na tygodniowe wczasy do ośrodka wypoczynkowego w Koninkach. Niech sobie odpoczną — mówi najstarsza z trzech córek, dwudziestokilkuletnia Władysława Wawrzeń-Bagińska.  
Wyczuwa się jednak obecność Teofili i Jana Wawrzeńców. Wszystko w tym dużym.

### Podziękowania dla remontowców

Zalogram przedsiębiorstw wykonujących remont kapitalny wielkiego pieca nr 1, a w szczególności Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Katowicach, Zakładu Remontów Hutniczych w Krakowie, Elektromontażu w Nowej Hucie, Termozolacji oraz służbom remontowym Huty im. Lenina — a zwłaszcza zalogram pionów: Głównego Mechanika Energetyka, Konstruktora, jak również zalodze Zakładu Wielkopiecowego —  
składamy serdeczne podziękowanie za zaangażowanie, ofiarność i wkład pracy w przygotowanie i sprawne przeprowadzenie remontu pieca nr 1.  
Wasz wspólny wysiłek pozwolił na uruchomienie pieca na ponad 5 dni wcześniej niż zakładał termin zakończenia remontu.  
Za kolektyw Zakładu Wielkopiecowego  
Kierownik Zakładu Wielkopiecowego  
Mgr inż. STANISŁAW CZOSNYKA

### O ZWALCZANIU HAŁASU

W dniu 12 maja o godz. 10 w sali 412 bud. TA/TE Huty im. Lenina odbędzie się organizowana przez Sekcję Sozotechniki Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział Nowa Huta narada na temat „Zwalczanie hałasu w przemyśle hutniczym”.  
Na naradę zaproszeni zostali przedstawiciele hut żelaza i stali biur projektowych, oraz instytu-

tów zajmujących się problemem ochrony akustycznej.  
Celem narady jest przedstawienie osiągnięć Huty im. Lenina na polu ochrony akustycznej oraz wymiana doświadczeń w zakresie stosowanych zabezpieczeń przeciwhałasowych. W referatach poruszone będą m. in. problemy związane z badaniami tłumików komorowych, ekranów akustycznych, osłon i kabin dźwiękoizolacyjnych.  
Zapraszamy do udziału w naradzie.

### W DNIU HUTNIKA — TRADYCYJNE ZAWODY STRZELECKIE

Z okazji tegorocznego Dnia Hutnika oraz Święta Zwycięstwa zaprasza Zarząd Fabryczny LOK pracowników huty i członków ich rodzin na wielkie zawody strzeleckie z broni sportowej. Zawody odbędą się w niedzielę 9 maja na strzelnicy w Niepołomicach, w godzinach od 9 do 15. Dojazd do Niepołomic indywidualnymi środkami transportu, względnie „Zielonymi Liniami” MPK. Na zwycięzców zawodów czekają atrakcyjne nagrody!  
Zgłoszenia na miejscu. (jd)

## opinie

9 maja 1945 roku, na przedmieściach Berlina Karlshorst, w budynku szkoły oficerskiej przedstawiciele niemieckiego naczelnego dowództwa — m. szalek Keitel, gen. Stumpf i admirał Friedburg podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji. Tego dnia wszystko nagle stało się symbolem: wiosna, sztandary zwycięzców na Siegesallee i Bramie Brandenburskiej radość.  
Właśnie radość jest tym motywem, który dominuje co roku w felietonach okolicznościowych na Dzień Zwycięstwa. Wspomina się meskie łzy radości i salwy na wiewat żołnierzy, którzy przetrzymali szturm na stolicę faszystowskich Niemiec. Odtwarza się radość z wolności tych, którzy doczekali jej w obozach zagłady, w resztkach zburzonych domostw.  
Radość była więc najoczywistszym i najbardziej naturalnym odruchem w tamtych czasach. Dziś miejsce jej zajmuje z wolna refleksja. Dystans, który

dzieli nas od tamtych wydarzeń pozwala tym wyraźniej odcenić rozmiary tamtego zwycięstwa; tym samym w jeszcze większym stopniu ową radość uzasadnić. Było to bez wątpienia największe w dziejach naszego narodu zwycięstwo. Najskuteczniej zadbano o to, aby je najlepiej wykorzystał. Oto minęło 31 lat bez wojny w Europie, oto Polska

## Radość i refleksja

ma silną w tej Europie pozycję. Jest związana najściślejszym sojuszem z mocarstwem, które stoi na straży pokoju w całym świecie. Ostatnie miesiące przyniosły dalszą poprawę stosunków z państwami o odmiennych ustrojach, w tym także z Republiką Federalną Niemiec.  
Dlaczego więc wciąż wracamy do tamtej wiosny 1945 roku?

Mamy ku temu bardzo istotny powód. Oto zarysowała nam się w ciągu ostatnich kilku lat wizja, jak mówimy, drugiej Polski, czyli Polski silniejszej, nowocześniejszej, bogatszej. O taką Polskę walczyli żołnierze Września, partyzanci, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Za taką Polskę cierpieli i ginęli cywile pod bombami i w koncentracyjnych obozach. Im właśnie jesteśmy winni taką Polskę. Jeśli w marszu do niej czegoś nie dopilnujemy, coś zaniebdamy, coś zmarnujemy — roztrwonimy ich trud, ich ofiarę, ich zwycięstwo. Bo na historię narodu składają się wielkie, epokowe wydarzenia, takie jak to sprzed 31 laty, ale także przeżycia, koleje losu, doświadczenia, praca pojedynczych ludzi. Nas właśnie, wszystkich Polaków.  
Niech więc dźwięki „Warszawianki”, które 9 maja, jak co roku, rozpoczną w Warszawie defiladę, skłonią nas do cądu. Słowa „oto dziś dzień krwi i chwaly...” — mają po latach nową dla Polaków wymowę. (SUM)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GŁOS NOWEJ HUTY

18 (1010) 7 V-13 V 1976 r. Cena 50 gr

16 maja — Niedziela Czynu Partyjnego

## Dodatkowa produkcja, poprawa wyników ekonomicznych i warunków socjalno-bytowych

Tradycyjnie już członkowie i kandydaci fabrycznej organizacji partyjnej uczestniczyć będą w OGÓLNOGOSKIM CZYNIE PARTYJNYM. Ogłoszony on został w całym kraju przez Biuro Polityczne KC PZPR na dzień 16 maja.  
Również do tradycji należy powszechnie uczestniczyć w tym czynie całej załogi hutniczej. Do chwili obecnej do KF PZPR, Związkowej Rady Kombinatu oraz Dyrekcji HiL z wydziałów, zakładów i pionów napłynęły liczne zgłoszenia chęci uczestnictwa w czynie partyjnym. Tak więc w dniu czynu, obok członków partii staną do pracy bezpartyjni, robotnicy i pracownicy techniczni, ekonomiści i pracownicy administracji, mł-

miennych dla potrzeb własnych.  
W Niedzielę Czynu Partyjnego zapewne na pełnych obrotach będą pracować maszyny i urządzenia Wydziału Przerobu Żużla, Zakładu Profili Giętych w Bochni i Mechaniczno-Odlewniczego. Są to jednostki produkcyjne, w których w normalnych, niedzielnym nie podejmuje się produkcji z uwagi na organizację pracy. Oczywiście jest również podjęcie dodatkowej produkcji w zakładach i wydziałach huty, w których obowiązują ruch ciągły.  
Różnorodną robotę podejmą pracownicy utrzymania ruchu, mechanicy, elektrycy, energetycy i spawacze. Ich frontem pracy będą remonty średnie i bieżące maszyn i urządzeń oraz remonty placówek socjalnych i ośrodków czasowoswobodnych.  
Nie zabraknie pracy pozostałym pracownikom. Według rozważań Fabrycznego Sztabu Czynu Partyjnego wiele godzin roboczych zagospodarowanych zostanie przy wykonaniu bardzo ważnych dla huty orzedsięwień, w tym w ZO, ZS, ZK, P-60 i w pionie Głównego Energetyka.  
Wielka, powszechna akcja Czynu Partyjnego hutników ma w swym założeniu szlachetny cel. Dążąc do wzrostu gospodarczego naszej huty i poprawy bytu, załoga HiL pragnie w sposób konkretny poprzeć słuszną uchwałę VII Zjazdu PZPR Fakt uczestnictwa w czynie partyjnym — członków partii i bezpartyjnych będzie symbolem jedności celów całej załogi hutniczej.

Prace przygotowawcze  
Obecnie trwają intensywne prace przygotowawcze przebiegu czynu partyjnego. Sekretariat Komitetu Fabrycznego PZPR powołał Fabryczny Sztab Czynu Partyjnego, w skład którego weszli działacze partyjni oraz przedstawiciele dyrekcji, ZRK i ZSMP. Przewodniczącym Sztabu został Józef Węgiel — sekretarz KF PZPR. Sekretariat KF PZPR HiL nakreślił również zadania dla wszystkich działających w HiL Sztabów Czynu Partyjnego oraz zalecił im opracowanie szczegółowych harmonogramów prac. Dewizą tegorocznego czynu partyjnego będzie pełne i efektywne wykorzystanie każdej zadeklarowanej godziny. Zadaniem Sztabów Czynu Partyjnego będzie ponadto zapewnienie niezbędnych środków transportowych, dozoru technicznego i służb BHP oraz dostarczenie narzędzi pracy.

### Prace przygotowawcze

Co wykonujemy?  
Głównym zadaniem — jak już wspominałem — będzie osiągnięcie dodatkowej, wysokiej jakościowej produkcji wyrobów hutniczych i części za-

STANISŁAW ŻMUDA  
Sekretarz ekonomiczny KSR  
Sekretarz Sztabu Czynu Partyjnego

# W kwietniu — nadwyżka 46 mln złotych

Mimo, że nie był to łatwy miesiąc, wyniki produkcyjne są bardzo dobre. Przed załogą huty stanęły wyjątkowo trudne zadania wynikające m. in. z okresowych niedoborów wsadu. Spowodowała taką sytuację awaria wielkiego pieca nr 2, a wiadomo, że każde zawahanie w dostawach surowki musi się odbić na pracy naszych stalowni i co za tym idzie — również i walcowni. Remontowcy szybko jednak przełamali przeszkody. Usunęli skutki awarii w rekordowym czasie ograniczając tym samym do minimum straty produkcyjne. Jednocześnie bardzo sprawnie przeprowadzili remont całego bloku urządzeń, tj. wielkiego pieca nr 1, bloku tlenowego i konwertora.

Plan kwietnia wykonany został pod względem warto-

ści produkcji w 101,5 proc. Dodatkowo wygospodarowali hutnicy kwotę 46 milionów złotych. Bardzo dobry jest również bilans pracy za 4 miesiące br. Plan wykonany został w 101,2 proc., a dodatkowo wartość produkcji i usług wynosi 189 milionów złotych. Tu jedna ciekawostka: wartość produkcji Huty im. Lenina jest za 4 miesiące br. o około 200 milionów złotych wyższa od wartości wygospodarowanej w analogicznym okresie roku ubiegłego.

O komentarz na temat pracy załogi huty w kwietniu poprosiliśmy — jak zawsze — dyrektora produkcji HIL mgr inż. Janusza Razowskiego.

— Wszystkie wydziały wykonały swe plany, a nadwyżki w niektórych asortymentach wyrobów są znaczne. Szczególnie gorąco chciałbym

podziękować za wykonanie zadań produkcyjnych załogom Walcowni Taśm i Walcowni Drobnych Profili i Druku. Przeżywały one duże trudności wynikające z braku wsadu. Jednak plany swe wykonały!

Dobrze spisali się stalownicy. Mimo, że odczuwali niedobór surowki, co poważnie utrudniło ich pracę, zadania swe zrealizowali z honorem. Duże uznanie wyrażam również dla walcowników z Walcowni Gorącej Blach i Zakładu Walcowni Zimnej Blach. I one nie miały nieplaniowanych warunków pracy, borykały się z trudnościami. Plany swe jednak wykonały. Nawet z nadwyżką. Serdecznie dziękujemy za ten dodatkowy wysiłek!

W czołówce uplasowały się także załogi Wydziału Rur

Zgrzewanych i Wydziału Profili Giętych w Bochni. Wykonały one zadania, wniosły swój godny wkład w przekroczenie wartości produkcji całej huty.

— A jak rysują się perspektywy pracy w maju?

— Zadania produkcyjne w tym miesiącu są również trudne. Nie będzie się nam pracowało łatwiej niż w kwietniu. Liczę przede wszystkim na wielkopiecowników huty, spodziewam się od nich takiej nadwyżki surowki, która umożliwi znaczne przekroczenie planu stali, a następnie — wykonanie z nadwyżką planu wyrobów walcowanych — gotowych.

Początek miesiąca mają minąć pod znakiem dobrej i rytmicznej pracy wszystkich podstawowych wydziałów. Ten dobry start pozwala na utrzymanie silnego tempa pracy, na gromadzenie nadwyżek.

(jd)

# NASI JUBILACI

HELENA JAWORSKA



Do Nowej Huty przybyła 18 października 1950 roku, jako młoda, 19-letnia dziewczyna. Rodziców zostawiła w Zawoi i miała szczerzy zamiar po niedługim czasie tam wrócić. A tymczasem...

Zacząła pracę w Beton-Stalu przy plantowaniu ziemi. To trwało czas jakiś, potem była już operatorem w Bazie Sprzętu, zatrudniona przy transporterze i windzie.

— Pracowałam w okropnych warunkach, w błocie, na deszczu i śniegu, po 12 godzin na dobę. Nie było żadnej komunikacji. Otrzymałam pokój w hotelu na os. A-1 wraz z trzema koleżankami, ale mia-

łyśmy tylko dwa łóżka, bez materacy. Przy drzwiach nawet klamki nie było. Później zrobiono łóżka piętrowe, ale nadal warunki były trudne. Nie było gdzie sagotować wody, dostawaliśmy czarną, niesłodzoną kawę.

— Chodziłyśmy pieszo na teren kombinatu, niejednokrotnie buty zostawały w błocie, a pracowałam już jako smarownik wagonów w Transporcie Kolejowym. Pod gołym niebem, nieraz przemoczona do suchej nitki, zziębnięta.

— I mimo to nie powróciła pani do rodzinnych stron?

— Sama nie wiem, dlaczego. Jakoś mimo wszystko wciągnęła mnie ta praca, nawet te trudne warunki. Po prostu przyzwyczaiłam się i... zostałam do dziś.

Później na słynnej „setce” była hakową-sownicową i dziś nadal tu pracuje, w Wydziale Remontów Elektrycznych, jest II ślusarzem.

25 lat pracy i kawał historii Nowej Huty w tych latach zawartych. Dziwne, że po tylu trudach, po ćwierćwieczu pracy dla huty, Jaworska do tej pory nie ma odznaki „Zasłużonego Pracownika HIL”. Dlaczego?

BRONISŁAW SYWAK

Dyplomowany mistrz gazownik w Wydziale Gazowym HIL obchodzi już 45-lecie pracy zawodowej. Za młodych lat był górnikiem w Sosnowcu, potem pracował w gazownictwie ziemnym we Lwowie i Krakowie. Od lutego 1953 roku, od pierwszego dnia swej pracy w naszym kombinacie jest właśnie mistrzem gazownikiem. Była to w tych pierwszych latach rzadka specjalność, toteż na naszego jubilata spadł obowiązek szkolenia młodych ludzi, uczenia ich nowego, nieznanego im fachu. Rezultaty są nadspodziewane; dzisiaj uczniowie Bronisława Sywaka są świetnymi fachowcami, niektórzy po skończeniu średniej szkoły technicznej, a nawet wyższe uczelnie.

W gestii p. Bronisława leży nie tylko eksploatacja urządzeń gazowniczych, ale także remonty — bieżące i kapitalne. A co sam jubilat mówi o swej pracy?

— Lata pięćdziesiąte były oczywiście bardzo trudne. Pracowało się po kolana w błocie, pokonywało się długie kilometry pieszo, nie było mowy o żadnych dojazdach, na które dzisiaj młodzi narzekają, bo po prostu nie znają tych spraw z dawnych lat. Czy znosił by takie trudy? Może i tak, ale dzisiaj wszyscy są już wygodni, wymagania rosną... Nieraz porównuję naszą pracę z budową Huty Katowice, gdzie start jest już zupełnie inny. U nas materiały tu budowę kombinatu dowożili wozami marnymi konikami, tam korzysta się ze wspaniałych samochodów i maszyn z importu. Powiedziałbym, że my tutaj startowaliśmy naprawdę z punktu zerowego. Z niczego zbudowaliśmy coś, czyli potężną hutę.

— Lata pięćdziesiąte były oczywiście bardzo trudne. Pracowało się po kolana w błocie, pokonywało się długie kilometry pieszo, nie było mowy o żadnych dojazdach, na które dzisiaj młodzi narzekają, bo po prostu nie znają tych spraw z dawnych lat. Czy znosił by takie trudy? Może i tak, ale dzisiaj wszyscy są już wygodni, wymagania rosną... Nieraz porównuję naszą pracę z budową Huty Katowice, gdzie start jest już zupełnie inny. U nas materiały tu budowę kombinatu dowożili wozami marnymi konikami, tam korzysta się ze wspaniałych samochodów i maszyn z importu. Powiedziałbym, że my tutaj startowaliśmy naprawdę z punktu zerowego. Z niczego zbudowaliśmy coś, czyli potężną hutę.

# Dzień Zwycięstwa w Hucie im. Lenina

Centralna uroczystość z okazji „DNIA ZWYCIĘSTWA” zorganizowana przez Zarząd Fabryczny ZBoWiD HIL odbyła się w dniu 6 bm., w Sali Teatralnej HIL z udziałem I Sekretarza KF PZPR Józefa NOWOTNEGO, i prezesa Woj. Zarządu ZBoWiD Antoniego DAŁKOWSKIEGO. Po ciekawej prelekcji wygłoszonej przez mgr W. SADOWSKIEGO wręczono złote odznaki za pracę społeczną dla miasta Krakowa kolegom: Karolowi Czopkowi, Piotrowi Dźgale, Tadeuszowi Liburze i Henrykowi Nazimowi. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert

w wykonaniu artystów scen krakowskich.

W dniu 7 maja br. na wojewódzkiej uroczystości zorganizowanej w związku z „Dniem Zwycięstwa” w Sali Hołdu Pruskiego w Sukiennicach zostali odznaczeni kombatancki-hutnicy Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Tadeusz JANISZEWSKI (DE), Franciszek NADROWSKI (P-55) i Tadeusz MADYDA (W-25).

Rajd po zapomnianych miejscach straceń organizowany

tradycyjnie przez kombatan-tów-hutników przebiegał w roku bież. dwoma trasami. W dniu 22 ub. m. Koło ZBoWiD PT zorganizowało wyjazd do Kozich Gór w Puszczy Niepołomiczkiej, gdzie hitlerowcy stracili ponad tysiąc osób różnych narodowości i pod pomnik w Niepołomicach. W uroczystym składaniu wiązanek kwiatów — prócz braci koleg-jarskiej HIL pod przew. prezesa Koła ZBoWiD PT A. LEWENDY i sekretarza KZ — M. POŁOŃCZYKA wzięło udział społeczeństwo, młodzież harc-erska i kombatancki z Niepołomic. 40 osobowa delegacja Ko-

ła ZBoWiD DA wyjechała w dniu 23 ub. m. pod przewod. prezesa J. BILSKIEGO do Dubia, gdzie przy 2 pomnikach kryjących mogiły 32 partyzan-tów polskich i radzieckich, którzy zginęli w bitwie z hitlerowcami w dniu 23 sierpnia 1944 r., złożono wiązanek kwiatów. Miłym akcentem uroczystości był udział dużej grupy młodzieży harcerskiej ze szkoły Podst. w Siedlcach pod kierunkiem wychowawczynie Krystyny CHECHELSKIEJ. W rajdzie do Dubia wzięła udział młodzież ZMS z wydziału Transportu Samochodowego. (JB)



Zdjęcia z uroczystej akademii w sali teatralnej HIL.

Fot. S. GAWLIŃSKI

## DZIEŃ KOMBATANTA W ZO

3 maja br. odbyło się w Zakładzie Materiałów Ogniowatych uroczyste spotkanie Kolektywu Kierowniczego z zasłużonymi pracownikami tego zakładu, kombatanctami II wojny światowej z okazji Dnia Kombatanta i Dnia Zwycięstwa.

Zebrań wysłuchali sprawozdania z działalności Zarządu Koła ZBoWiD, które złożył kol. MISZTA, nakreślając jednocześnie plan zamierzeń na przyszły okres.

Wiele ciepłych, serdecznych słów pochwały i uznania za wzorową postawę pracowników i obywateli, dla żołnierzy-bojowników o wolną Polskę Ludową wypowiedzieli tow. L. KOWAR, St. PTASZNIK, H. CYRYCH, B. STROMCZYŃSKI i M. SZAFARSKI, którzy podkreślili zasługi kombatantów w pracy zawodowej i społecznej. Bardzo miłym akcentem spotkania, było obdarowanie kombatantów wiązanek kwiatów przez młodzież ZSMP-owską.

W wyniku prowadzonych rozmów, rozważań i dyskusji, tow. Marian SZAFARSKI sprecyzował wniosek o podjęcie przez ZZ ZSMP ZO zobowiązania ofiarowania dla Koła ZBoWiD ZO pięciu mundurów wojskowych. Środki finansowe na ten cel młodzieżowa załoga ZSMP wypracowałaby w podjętym czynnie społecznym. ZZ ZSMP ZO postanowił również zawiązać Koło Przyjaciół ZBoWiD.

Spotkanie upłynęło w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

J. GĘDZIOR

wiceprezes ZF ZBoWiD

## Artystyczne giełdy

„Giełdy Artystyczne”, organizowane w ZDK HIL przez wydziały uczestniczące w Turnieju Kulturalnym HIL, stanowią jedną z ważniejszych na sumę całorocznego działania wielu ludzi w różnych dziedzinach artystycznych, nie pierwszy raz w ubiegłym roku. „Giełda” musi być final-

izacją.

Jak dalece „Giełdy Artystyczne” są trudnym i ryzykownym przedsięwzięciem, jakkolwiek bardzo wskazanym świadczy ich znikomość, notowana szczególnie w ub. roku. W bieżącym poprawa jest znaczna, ale jeszcze nie wy-tarczająca.

Do tej pory w XIV Turnieju Kulturalnym, „Giełdy” zorganizowały dwa wydziały: ZMO i TM. Oba przedstawiły bogaty repertuar. ZMO zaprezentowało oryginalny program, zatytułowany „Biwak myśliwski”. Był więc bardzo smaczny bigos przy ognisku, popularyzacja przepisów i zwyczajów myśliwskich, opowieści prawdziwe i anegdotalne, śpiew, żart, zgaduj zgadula — słowem wszystko co z myśliwstwem związane.

## JUŻ MATURA!

We środę we wszystkich liceach ogólnokształcących i technicznych rozpoczęły się egzaminy dojrzałości, jak zwykle o pisemnych zadań z języka polskiego. Szczegółowej o maturze i jej wynikach w tym roku poinformujemy Czytelników w terminie późniejszym — dzisiaj natomiast prezentujemy zdjęcia. Z lewej: ci chłopcy z III klasy Technikum Hutniczego dla Pracujących HIL zdecydowali się nie na maturę, a na złożenie egzaminu absolwenckiego; oto ostatnia chwila przed wejściem do pokoju szanownej komisji. Zdjęcie z prawej pierwszy dzień egzaminu dojrzałości (już 24-go w historii szkoły) w XI Liceum Ogólnokształcącym. Do egzaminu z języka polskiego przystąpiła tu młodzież siedmiu klas, w sumie 196 osób. Życzymy powodzenia!

Fot. O. HUTNICKI



## PODZIĘKOWANIA

Personelowi Oddziału Chirurgii Szpitala HIL na czele z Ordynatorem dr Józefem Idziakiem za udane przeprowadzenie trudnej operacji oraz troskliwą opiekę w czasie mojego pobytu w Szpitalu składam serdeczne podziękowanie. BARBARA GUZIK — ZH

Gorąco i serdecznie dziękuję Pani dr Barbarze Uhma — lekarzowi poradni chirurgicznej Przychodni Rejonowej nr 1 w Nowej Hucie za bardzo staranne przeprowadzony zabieg i za troskliwą opiekę podczas trwania mojego leczenia.

## OGIOSZENIA DROBNE

Adam Adamski zam. Nowa Huta os. Sportowe 31/3 zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową HIL.

Zdzisław Fulbiszewski zam. Nowa Huta Centrum B 11/75 zgłasza kradzież dowodu osobistego nr ZL 2726081 wyd. KMMO Kraków, Książeczkę wojskową nr A-104949 legitymację służbową nr 5095 wyd. przez Hutę Katowice, legitymację ZZH nr 63934.

Dziękuję również serdecznie pielęgniarce, Paniom: Czesławie Ogorzałek, Zofii Matu-szek i Jadwidze Kmiecniak oraz pomocy chirurgicznej P. Marii Karolczyk.

Wdzięczna pacjentka DANUTA CZERW

Kolektywowi Kierowniczemu Wydziałów: W-21 i P-87, Przyjaciółom i Kolegom, którzy służyli mi pomocą w pogrzebie mojej żony

WANDY KON  
a także wszystkim uczestniczącym w Jej ostatniej drodze, składam serdeczne podziękowania  
MAŻ wraz z RODZINĄ

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie  
JANA DANIELEWICZA  
gorące i serdeczne podziękowania  
składają  
ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZICE

# NIE ZAPOMNIAMY TYCH DNI...



9 maja 1945 roku pogoda była w Krakowie piękna, prawdziwie wiosenna. Zielono było zwłaszcza w parku przy ulicy Bartosza Głowackiego. Słychać tu było komendy wojskowe, głosy krzątających się podchorążych. Cały skład Oficerskiej Szkoły Piechoty szykował się do wielkiej uroczystości zapowiedzianej na krakowskim rynku.

**WŁADYSŁAW ROMAN-CZUKIEWICZ** był wówczas w stopniu sierżanta. Przyjechał z Przemysła gdzie poprzednio mieszkał się szkoła. W Krakowie podchorążowie mieli o wiele lepsze warunki.

Maszerując w równej kolumnie na wiec zwołany z okazji pokonania hitlerowskich Niemiec wspominał niedawną swoją przeszłość. Obrazy z niej przesuwały się przed jego oczami jak w kalejdoskopie.

Rok 1937 — uczy się w Szkole Podoficerskiej Piechoty Małoletnich w Sremiu. Szybkie tempo szkolenia, nerwowa atmosfera. Nad Polskę nadciągają czarne chmury, zbliża się wojenna pożoga. W 1939 roku, świeżo po promocji podoficerskiej, jest w stopniu kaprala. Wyrusza z 6 Pułkiem Piechoty Legionów na front. Pod Wyszakowem, kompania ciężkich ka-

rabinów maszynowych, w której składzie walczy, przechodzi chrzest ogniowy. Ciężkie walki nad Bugiem. Pamiętny bój pod Kaluszyńskiem. Leje się krew polskiego żołnierza, giną koleżki i dowódcy. Jednostka zostaje rozbita. Dołączają do innej. Walczą dalej. Zmieniają się tylko nazwy pól bitewnych — Krasnobród, Szczepieszyn, Zamość.

Koniec wspomnień, kompanie szkolne są już bowiem na krakowskim rynku. Żołnierze polskich witają zebrane tutaj tłumy mieszkańców. Na kolumnie wojska spijają się kwiaty.

Wojna skończona. Zwycięstwo! Przemówienie przedstawiciela Rządu na wiecu raz po raz przerywają okrzyki — „Niech żyje Armia Radziecka i Ludowe Wojsko Polskie!“ „Niech żyje i święci się dzień zwycięstwa!“ (jd)



**D**la mnie wojna — mówi **WŁADYSŁAW GLAZER** — skończyła się 5 maja 1945 roku w dużym porcie wojennym Wilhelmshafen. Zastaliśmy ogromne zapasy żywności, broni, dużo okrętów wojennych. Niemcy mogli się tu bronić jeszcze kilka miesięcy... O godzinie 8 rano jednak, w dniu 5 maja, wraz z pułkownikiem angielskim obecnym nasz generał Grudziński odbierał od Niemców kapitulację. Ja byłem wówczas zwykłym szeregowcem i w tym wielkim akcie nie uczestniczyłem, ale przeżywałem tę radość wraz z kolegami, autentycznie...

— Ta eksplozja radości nastąpiła po strasznej nocy. O zbliżającej się kapitulacji dowiedzieliśmy się dzień wcześniej. Każdy chciał tej chwili szczęśliwie doznać, przeżyć ostatnią noc. — Jechaliśmy w drugiej kolumnie — wozy pancerny, czołgi. Droga zamknięta. Gdy cięższe wozy pancerny przejeżdżały bezpiecznie, to czołgi wyskakiwały w powietrze...

Władysław Glazer służył w dywizji pancernej generała Maczka, która wchodziła w skład II korpusu I Armii Kanadyjskiej. Dywizja gen. Maczka zawiązała się na terenie Wielkiej Brytanii w 1942 roku. Jej szlak bojowy wiodł przez Francję, Belgię, Holandię. W Holandii zwłaszcza witano polskich pancerniaków z wielką serdecznością. W mie-

ście Breda wszyscy otrzymali honorowe obywatelstwo. Witryny sklepowe i ulice zdobily napisy w polskim języku. Jeden z takich drogich sercu plakacików przywiózł Glazer do Ojczyzny. Obecnie, jakże wymowne z tamtych dni: „Dziękujemy wam Polacy“ przechowywane jest wśród bogatych zbiorów muzeum Oddz. Fabrycznego ZBoWiD. Bo Władysław Glazer od 24 lat jest pracownikiem hut, obecnie starszym ekonomistą w Dyrekcji Inwestycji. Niezwykle ujmujący, kulturalny pan... przechowujący skrzętnie liczne medale za waleczność i sumienną pracę zawodową. W tym roku wybiera się na emeryturę. By nie tkwić li tylko we wspomnieniach z tamtych dni, lata zasłużonego wypoczynku pragnie sobie wypełnić między innymi muzykowaniem. Muzyka, śpiew, gra na instrumentach, to jego wielka pasja, na którą dotychczas było niewiele czasu...

(R)



**P**atrząc na **TADEUSZA ARABSKIEGO** od dziewięciu lat pracownika Działu Kontroli Jakości, a od 26 lat zatrudnionego w HiL, nie chce się wierzyć, że już w pracy zawodowej „stuknęło“ mu czterdzieści lat i że w niedługim czasie huta uhonoruje jeszcze jednego jubilatę państwowym odznaczeniem.

Skąd u Arabskiego tak długi staż zawodowy, choć sam bohater ma dopiero 57 lat? Miał szesnaście lat wstępując do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy i już tej pasji poświęcił całe życie. W bieżącym roku Tadeusz Arabski obchodzi także czterdziestoltni jubileusz czynnego lotnika w Aeroklubie Krakowskim. Bo wem zaraz w 1939 roku w maju, przydzielony zostaje do II Pułku Lotniczego stacjonującego w Rakowicach w Krakowie.

— Kto wówczas pomyślał — mówi Arabski — że za parę miesięcy rozpocznie się wojna, że nasze umiejętności lotnicze nabyte w szkole, tak szybko

bedziemy musieli wypróbować w boju. Przez kilka jeszcze spokojnych miesięcy tataliśmy nad Pustynią Błędowną aby doskonalić nasze wojenne rzemiosło.

— Do końca nie wiedzieliśmy, że będzie wojna. O tym fakcie dowiedzieliśmy się dopiero pierwszego września 1939 roku, a więc w chwili, kiedy nad Polskę wyruszyła niemiecka wyprawa bombowa. Kiedy Niemcy przelatywali już nad Kopcem Kościuszki, w pułku wszczęto alarm. Dziesiątka niemieckich bombowców została bombardować Kraków, dwudziestka poleciała dalej na wschód. W ilości szesnastu myśliwskich samolotów P-11 wyruszyliśmy w pogoń. Dopędziliśmy Niemców za Tarnowem. Doszło do powietrznej walki. Udało się nam zestrzelić dwa Dornierzy, ale i jeden z naszych pilotów musiał ratować się na spadochronie.

W tych pierwszych dniach wojny Tadeusz Arabski brał udział w szesnastu lotach bojowych. Po okupacji przez szereg lat był instruktorem lotniczym przechodząc tam ze służby lotniczej II Armii Wojska Polskiego. Do dnia dzisiejszego Tadeusz Arabski wyszkolił szereg pilotów sportowych z których wielu sięgnęło po laury mistrzów świata, choćby tylko wspomnieć o Edwardzie Makuli.

Z okazji podwójnego jubileuszu życzymy panu Tadeuszowi wielu udanych lotów! (ol)



**K**iedy na wszystkich frontach świata regularne wojska toczyły batalie z hitlerowskim wrogiem, na tyłach działali partyzanci wysadzając mosty, pociągi, prowadząc nierówną walkę w każdej dziedzinie życia.

Jeden z wielu nowohuckich kombatantów **WŁADYSŁAW SUCHOJAD** o bogatym życiu, aż cztery lata tkwił w partyzanckich oddziałach kielecczyny i choć ma obecnie dopiero pięćdziesiąt sześć lat to również zupełnie zszarpane zdrowie.

Suchojad był młodym chłopakiem edy przemierzał kieleckie lasy śniąc w ziemiankach, szalarach czy chłopiejskich stodołach. Jego i jego kolegów walka nie poszła na marne, choć wielu z nich zapłaciło za to najwyższą cenę — życie.

Minęło już trzydzieści lat od wojny, ale tamte wrażenia pozostały i nie już ich nie wypłoszy z ludzkich umysłów. Kiedy przeszłość nadchodzi. Władysław Suchojad zabiera się do malowania obrazów. Musi wtedy utrwać tamte sceny na płótnie, bo to mu przynosi ulgę, choć jednocześnie

nie męczy go obawa czy inni nie wyszydzą tego co dla niego jest święte. Jak można się bowiem pozbyć obrazu przeszłości, najstraszniejszego dla ludzkich oczu, jakim był widok spacyfikowanej przez Niemców wioski Michniów na kielecczynie. Popalone domostwa a w spaleniakach stodoły zwęglone poskręcane zwłoki ludzi, także niemowląt i dzieci, których Niemcy tam zamknęli, wcześniej wiążąc drutem.

Wojna skończyła się klęską wręga. Suchojadowi udało się wyjść cało z tej okupacyjnej gehenny, zginęli dwaj jego bracia! Marian jako żołnierz AK poległ na Przyczółku Baranowskim, a Stanisław zmarł w obozie koncentracyjnym.

Po dwudziestu latach pracy w HiL w wydziale P-62 Władysław Suchojad przeszedł na rentę.

Oto parę słów o człowieku, którego życiorys nadaje się na powieść. (ol)

ufy dział już dawno ostygły. Ostatni raz artyleria 11 Karpackiego Pułku Artylerii 3 Dywizji Strzelców Karpackich strzelała przy zdobywaniu Bolonii. Teraz Niemcy nie stawiali już żadnego oporu. Masowo szli do niewoli — całymi jednostkami, w porządku, jak to Niemcy. Prowadził ich jeden Anglik na początek kolumny i drugi, na jej końcu.

9 maja 1945 roku pułk, w którego szeregach walczył obecny porucznik rez. **MIECZYSLAW HEROD**, przebywał w malowniczej miejscowości Terra del Solle koło Forli. Nasi artylerzyści odpoczywali. Wiadomość, która do nich dotarła, była już z minuty na minutę oczekiwana. To co się działo wokół, wyraźnie wskazywało, że zbliża się koniec wojny...

Ze wszystkich stron rozległo się gromkie hurra. Posypały się strzały — najpierw pojedyncze, a potem całe serie. Żołnierze biegali radośni, podnieceni. Sciskali sobie dłonie, padali w objęcia. Piękne Wioski, które zawsze miały u polskich wiarusów ogrom-

ne powodzenie, teraz były zasypywane wprost całusami. Nasi żołnierze patrzyli jak Włosi rozlepiają plakaty z napisem: Guerra é finita! Wszyscy się cieszyli, wszyscy szaleli z radości, ale najbardziej włoscy partyzanci, którzy wyszli z ukrycia i teraz siekli z automatów na wiwat. — Nam — wspomina mgr Herod — ten ogólny nastrój szalonej radości, maciła nieco myśl, pojawiająca się mimo woli, natrętne. Myśl o kraju, do którego tak daleko. O rodzinie, najbliższych, kolegach... — Zaczęły się pierwsze dyskusje, rozmowy — kiedy i jak wracać do kraju. Większość była za natychmiastowym powrotem. (jd)



## 55 ROCZNICA III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

**P**ierwszym zadaniem Polski po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 — po 123 latach niewoli — było zjednoczenie kraju, podzielonego przedtem na trzy zabory. Szczególną trudność sprawiło odzyskanie ziem b. zaboru pruskiego. Kiedy po zwycięstwie rewolucyjnych mas rosyjskich w 1917 roku runcili cesarskie Niemcy i rozpadła się monarchia austro-węgierska, a Wielkopolska w powstaniu 1918—19 zrzuciła jarzmo niemieckie, wydawało się, że Śląsk po wiekach oderwania od Polski, teraz się z nią połączy.

Niemieccy hakatyści nie zamierzali jednak dobrowolnie zrezygnować z bogactw naturalnych Górnego Śląska i jego przemysłu. Toteż wszelkie dążenia do przyłączenia G. Śląska do Polski były przez administrację niemiecką traktowane jako zdrada Niemiec i zwalczane bezlitośnie. Manifestacje, strajki górników i hutników organizowane od listopada 1918 do maja 1921 były krwawo tłumione przez wojsko, policję i bojówki pruskie.

Po oświadczeniu rządu niemieckiego, że po włączeniu Górnego Śląska do Polski, Niemcy nie będą w stanie płacić nam odszkodowań i kontrybucji, postanowiono, że o losie tych ziem zadecyduje plebiscyt. Na czas jego trwania Górny Śląsk został wprowadzić wyłączony z reszty niemieckiej, a władzę administracyjną przejęła Międzysojusznica Komisja Rządząca i Plebiscytowa, ale terror policji i bojówek pruskich nie ustawał. Zryw ludu śląskiego w latach 1919 i 1920, mimo iż zwrócił na ten problem uwagę świata, zostały przez Niemców krwawo stłumione. Akcja plebiscytowa nie przyniosła Polsce pożądanego rezultatu. Plebiscyt przeprowadzony 20 marca 1921 roku dał Niemcom przewagę, a na ten niekorzystny wynik wpłynęła decyzja o prawie do głosowania „emigrantów“, których 200 tysięcy sprowadzono z głębi Niemiec, aby głosowali przeciwko Polsce.

W efekcie Polsce miały przypaść jedynie dwa powiaty rolnicze: Rybnik i Pszczyzna, mimo iż ludność polska stanowiła większość we wszystkich gminach wiejskich. Jedynie akcja zbrojna mogła przynieść rozstrzygnięcie... (c.d.n.)

**JÓZEF BUGAJSKI** — uczestnik Powstań Śląskich



## W pierwszomajowym pochodzie

Udał się — jak zwykle — tradycyjny 1-majowy pochód ulicami Krakowa. Przed trybuną honorową w ulicy Basztowej defilowały tłumy mieszkańców naszego miasta — ludzi pracy, młodzieży, studentów, sportowców. Jak zawsze bardzo dobrze — na tle manifestujących kolumn — prezentowała się najmłodsza dzielnica Krakowa Nowa Huta. Prężnie, w równych szeregach, kroczyli hutnicy krakowskiego kombinatu.

A w popołudniowych godzinach, na imprezach artystycznych i rozrywkowych, bawili się mieszkańcy Nowej Huty znakomicie. Powodzeniem cieszyli się też spacerzy w bliższe i dalsze okolice miasta. Słowem, udany był tegoroczny 1 Maj — Święto Pracy, święto młodości i radości. Miłą oprawę stanowiła świeża zieleń budzącej się do życia przyrody oraz estetyczne, przemawiające do każdego dekoracje. Na zdjęciach: przy dużych brawach zgromadzonej na trasie pochodu ludności maszerują przed trybuną hutnicy w swych białych azbestowych strojach oraz (z prawej) kwiaty od hutników dla gospodarzy nowohuckiej dzielnicy. (j)

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Tak mówią o Pracowniczej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej nasi hutnicy i mają w pełni rację. Jest to bowiem nasz, wspólny hutniczy portfel, na którego zasoby finansowe zawsze możemy liczyć. A szczególnie — w chwilach trudnych, losowych, kiedy pomoc pieniężna jest najbardziej potrzebna.

Hutnicza kasa działa już 22 lata. Zawsze przychodzi z pomocą materialną swym członkom, a jednocześnie przyczynia się do zacieśniania solidarnej więzi całej załogi. Nikt bowiem nie przydzielił kasie ani grosza funduszu: cały kapitał jakim dysponuje jest naszą w spólną własnością. Składamy się po prostu co miesiąc po to, aby każdy potrzebujący mógł skorzystać z pożyczki długoterminowej, lub krótkoterminowej, z wanej potocznie „chwilkówką”. Stąd bierze się też wspólne poczucie odpowiedzialności za to, jak są wykorzystywane zgromadzone środki.

Hutniczy portfel, jak powiedziałem, jest zasobny. Korzysta z niego prawie 34 tys. członków PKZP HIL, co stanowi 90% załogi. Korzystają oczywiście także — renciści

## NASZA KASA

i emeryci. Kilka liczb obrazujących działalność kasy uzmotywuje nam jak ważna to jest „instytucja”.

Na koniec roku 1975 zgromadziła kasa (fundusz pożyczkowy) kwotę 187 milionów złotych. Warto dodać, że ostatnio przybywa na tym koncie średnio co roku ok. 10 milionów złotych. A pożyczki? Choć każdy członek hutniczej kasy ma w niej zdeponowany wkład wynoszący średnio 5.529 złotych, zaciągane pożyczki są o wiele wyższe. Średnia wysokość pożyczki wynosi bowiem ok. 12 tys. złotych. W roku ubiegłym udzieliła kasa prawie 19,5 tys. pożyczek na łączną kwotę 228,9 milionów złotych.

W najcięższych przypadkach losowych można było otrzymać z PKZP zapomogę. Nie są one wysokie, powstają z oprocentowania lokat funduszu „A”, czyli pożyczkowego. Skorzystało z zapomóg w ub. roku 196 osób, a wypłacono im kwota wyniosła 154 tys. złotych.

Teraz kilka zdań o smutniejszej stronie działalności kasy, mianowicie o zapomogach pośmiertnych. Na fundusz „D” (zapomóg pośmiertnych) składa się kwota 12,7 mln złotych. W roku ub. 2.239 członków kasy otrzymało zapomogi pośmiertne na kwotę 3,7 mln złotych (średnia wysokość zapomogi wynosiła 1.627 zł licząc na jednego członka kasy). PKZP wydała też na zakup wieńców 50 tys. złotych.

W sumie, ta — jakże pożyteczna i zarazem wychowawcza działalność hutniczej kasy — godna jest wysokiego uznania. Społecznym działaczom PKZP winniśmy dużą wdzięczność! (jd)

## Wypadków coraz mniej

Od dłuższego czasu sprawy bhp w Wydziale Walcowni Wstępnej są właściwie traktowane, tak przez załogę, jak i kierownictwo. Ułatwia to pracę służbie bhp.

— Jest to bardzo ważne — mówi starszy inspektor techniczny Stefan PYTEL. Członkowie z którego składa się załoga, kierownictwo, służba bhp oraz społeczna inspekcja pracy musi z sobą harmonizować. Nie może być tak, aby każdy robił po swojemu. Mamy ludzi w wydziale, na których zwłaszcza można polegać i którzy sami dążą do lepszego stanu bhp.

Zakładowy społeczny inspektor pracy Bronisław Baran jest w ciągłym kontakcie z mną. We wszystkich sprawa-

wach kontaktujemy się na bieżąco. A taka współpraca się liczy. Nie można też pominąć koordynatora do spraw bhp inż. Edwarda Nycza. Sprawy powypadkowe rozpatrywane są prawidłowo, bez żadnego naciągania. Dużą pomoc okazuje nam w pracy mgr inż. Adam Gołąbek, któremu szczególnie „leżą” te sprawy.

Dużym ułatwieniem są poniedziałkowe przeglądy stanowisk pracy. Do tych przeglądów w każdy drugi poniedziałek miesiąca angażowany jest cały dozór, który podzielony jest na grupy. Grupy te mają przez kierownika wydziału wyznaczony teren do kontroli. O godzinie 12 zbiegają się wszyscy i składają sprawozdanie o zauważonych usterekach. Ustala się terminy, kiedy

dy mają być usunięte oraz kto to ma wykonać. O przeglądach nie trzeba przypominać. Dozór sam przychodzi.

Wydział Walcowni Wstępnej za ubiegły rok osiągnął bardzo dobre wyniki bhp-owskie. A to powinno cieszyć również i załogę. Nastąpiła też znaczna poprawa stanu pomieszczeń sanitarnych w wydziale.

Nieraz mamy drobne wypadki, które nastąpiły w różnych okolicznościach. Składa się na to wiele przyczyn. Starzeje się załoga, starzeją się urządzenia a o całkowitym wyeliminowaniu zagrożeń trudno mówić. Gdybyśmy nie robili, to by nie było wypadków...

S. BRZEZIŃSKI  
Korespondent

## Dworek nad Rabą

mo, że służy nam niespełna rok, ma licznych zagorzałych miłośników. Kierownictwu w osobach pp. Marii Cichoń i Henryka Biezia chciałbym wyrazić wdzięczność za to, że utrzymują ośrodek we wzorowym stanie troszcząc się o wysoki jego standard. Podobne zdanie reprezentowali wszyscy zwyczajowo, z którymi rozmawiałem w Rabie.

Robi więc Raba Niżna praw-

dziwą furorę. Goszczą tutaj non stop hutnicy z rodzinami. Często otwiera też dwor-

rek swe podwoje dla zaprzyjaźnionych z hutą osób. Powiem tylko, że od 7 czerwca 1975 roku skorzystało tutaj ze wspaniałego wypoczynku prawie 3.000 osób. Odbwały się w Rabie także liczne konferencje, narady, sympozja. Gościli tutaj pracownicy Telewizji Polskiej z Warszawy, Krakowa, Łodzi i Koszalina. Gościli aktorzy Teatru Ludowego, Pracownicy Stoczni Szcze-

cińskiej. Sportowcy. Miłe wrażenia odnieśli tutaj również goście zagraniczni, m. in. Jugosłowianie, Węgrzy i Czesi.

Czy, że nie już w Rabie nie potrzeba robić? Przeciwnie, to, że jest to nasz przodujący ośrodek wczasowy nakłada na gospodarzy (uważam za nich całą załogę hutę) dodatkową odpowiedzialność i dodatkowe obowiązki.

Starłem się dowiedzieć np. jak z patronackiego obowiązku wywiązuje się Pion Główny Energetyka HIL. Czy jest troskliwym opiekunem Raby Niżnej? Nie udało mi się jednak znaleźć przekonujących na to dowodów. Niestety — żadnych. Patronat — jak na razie — jest więc w tym przypadku zwykła formalnością, a przecież nie o to chodzi.

Do zrobienia jest jeszcze sporo, pozostało niemało niedoró-

czas w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, cały czas na zmiany, przywykła do pracy w nocy, a kiedy byliśmy małymi dziećmi, najczęściej (gdy było to możliwe) wybierała wczesne godziny ranne lub nocne. Teraz jest operatorem. Praca cieszy ją, nie zamierza pościć się unuczkom, a ma ich już pięcioro, zresztą jak na babcię, przynajmniej córka, jest bardzo młoda.

Do niedawna jeszcze mama brała udział w rajdach i wyścigach organizowanych przez ojca. Teraz ze względu na stan zdrowia, wolny czas spędza przeważnie w domu.

Odsetki czekają na oszczędnych

Je ma co, oszczędni są mieszkańcy Nowej Huty! Otóż posiadają oni na książeczkach PKO sumę, która przekroczyła ostatnio 2 miliardy złotych. Oszczędzanie, odkładanie wolnych okresowo pieniędzy na później, przynosi niemałe ko-

rzyści. Otóż w ciągu 4 miesięcy br. depisał II Oddział PKO w Nowej Hucie swym klientom 14 milionów złotych odsetek. To jeszcze nie wszystko, do dopisania pozostało bowiem jeszcze... 30 milionów.

Informuje wszystkich zainteresowanych, że dzięki obliczaniu należnych odsetek przy pomocy maszyn liczących, dopisanie ich do książeczek obiegowych PKO odbywa się odroczenie, bez żadnej straty czasu. Można to załatwić w następujących placówkach PKO: w II Oddziale, os. Centrum C, bl. nr 6 (w godzinach od 8 do 19, w soboty od godz. 8 do 18), w Ekspozyturze PKO, os. Kazimierzowskie 18 i w Ekspozyturze PKO w budynku „S” centrum administracyjnego HIL (tutaj godziny kasowe są od 9 do 15).

Uwaga: dużo szczęścia miał jeden z mieszkańców Nowej Huty, właściciel książeczki PKO nr 2.857.533 Kr-24. Wylosował w Październikowym Konkursie PKO — „309” jeden z dziesięciu samochodów marki Syrena-105. Wzruszenie tej pięknej premii odbędzie się w maju br. (jd)

### KOMUNIKAT

Emeryci i Renciści HIL! Z okazji Dnia Hutnika, bony żywiołowie wydaje Rada Emerytów i Rencistów HIL w dniach od 3-go do 11-tego maja br. codziennie od godz. 9-tej do 12-tej w świetlicy Rady Emerytów i Rencistów — os. Na Skarpie 64 — Kraków-Nowa Huta.

biek inwestycyjnych i innych. Wydaje mi się, że właśnie opiekun powinien się za to zabrać, tym bardziej, iż wiele spraw leży — jak ułaj — w jego profilu działalności.

Zainteresować by się trzeba instalacją CO. Coś tutaj nie gra i albo jest za gorąco (nie do wytrzymania), albo też — gdy wyłączy się ogrzewanie — brakuje ciepłej wody i mnożą się skargi wczasowiczów. Myślę, że dla speców z Pionu TE — nie jest to problem zbyt trudny do rozgrzyżenia.

Nie zakończona została budowa garaży. Smietnik też czeka na rękę budowniczych. Nie ukończono budowy amfiteatru. Pilnie wymienić trzeba trzon kuchenny gdyż jest za mały, nie zdaje egzaminu. Odpady rynny z dworku gdyż zamocowano je na zbyt wiotkich podporach. Trzeba to poprawić! No i robota jak znalazł dla energetyków: ośrodek do dzisiaj nie jest w ogóle radiofonizowany.

Trzeba by też pomyśleć o obudowaniu przejścia z pawilonu do dworku, gdyż w stanie obecnym łatwo o przeziębienie (ulegają mu głównie dzieci).

Ufff! Nazbierało się spraw. Warto się za nie zabrać i to pilnie, aby Raba była istotnie chlubą naszej huty, prawdziwym rajem wczasowiczów. Serdecznie proszę o inicjatywę załogę Pionu Gł. Energetyka hutę! Wszyscy chętnie pomożemy, ale patron — musi być patronem... nie malowanym, ale od serca.

JERZY DANEK

# W hutniczej RODZINIE

rowaniem go do pleców. Tutaj, w Zakładzie, poznała męża, wówczas także operatora urządzeń w starej Dolomitowni. Ostatnio przeniósł się do transportu kolejowego huty.

To jeszcze nie koniec hutniczych inklinacji. Młodsza siostra Barbara jest suwnicową w ZO, a Krystyna do momentu powiększenia się rodziny także pracowała w hucie, w Wydziale Rur. Najstarszy z rodzeństwa, brat Janek jest suwnicowym w Konwertorowej. Prawie wszyscy pracują w jednym zakładzie. Dla nich sprawa huty nie kończy się wraz z opuszczeniem bramy kombinatu. Żyją prolembą produkcyjnymi, sprawami kolegów nie tylko przez osiem godzin pracy. W domu nadal się dyskutuje, wspomina...

W tej hutniczej atmosferze wychowała się czwórka dzieci, które również przylgnęły do kombinatu. Trójka ma już własne rodziny. Przybyły synowa, zięciowie. Hutnicza rodzina rozrosła się, powiększyła o nowych członków...

HENRYKA ROSIEK

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

## Amatorska twórczość hutników

Pozwoli Czytelnik, że zanim przejdę ostatecznie do prezentowania mało jeszcze znanych, lub zgola wcale nie znanych bohaterów niniejszej rubryki, raz jeszcze sięgnę do skarbcza „starej gwardii” i wywołam z jej szeregów... Franciszka Kowalskiego. Człowieka brodatego jak sam Fidel Castro, niewielkiej postury, ale jakże kolosalnego w swoim oddaniu sprawie rzeźbiarstwa.

Zaczął je uprawiać przed laty z czystego amatorskiego, a po części dla ucieczki od kłopotów życiowych. Tak było niegdyś — dzisiaj, Franciszek Kowalski, jakkolwiek nadal na co dzień pozostaje pracownikiem naszej huty, poza jej murami staje się wyłącznie bardzo pracowitym rzeźbiarzem. Właśnie piekielna wprost pracowitość rzeźbiarska, jest jego cechą charakterystyczną, toteż gdyby chcieł określić w przybliżeniu ilość stworzonych przez niego rzeźb, trzeba by posłużyć się liczbą czterocyfrową.

W związku z powyższą informacją na pewno niejedną spyta mnie: a gdzież on pomieścił te wszystkie rzeźby, bo chyba własnej willi nie posiada? Zapytany odpowiem: willi to on rzeczywiście nie ma, ale rzeźb równie u niego niewiele — bo Polska jest krajem dużym a miłośników sztuki, na szczęście, w niej mnogo. Kolejne pytanie jakże może zrodzić powyższą wiadomość, z góry uchylam i na tym rzecz całą o Franciszku Ko-

walskim kończę, gdyż dobrze kończy kto kończy w porę.

(OKT.)

PS. Koniecznie muszą jeszcze dodać dwa słowa: gdyby mojemu bohaterowi, przekorny los dał do ręki dłużej rzeźbiarskie w okresie, w którym nazywano go Franusem, byłby dzisiaj Franciszek Kowalski jak nie rzeźbiarzem z dyplomem ASP w kieszeni. A tak musi zadowolić się mianem artysty ludowego, bo amatorem to on już od dawna nie jest.



## Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 4. V. 1976 R.	slaby	111
Zakład Mat.Ogniotrwałych	Walcownia Gorąca Blach blacha	120
wyroby szmatowe	Walcownia Gorąca Taśm taśma	87
wyroby zasadowe	Walcownia Drobna i Drułu profile drobne	84
Zakład Koksochemiczny	walcówka	89
koks ogółem	Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe	108
koks wielkopieczowy	PRACUJĄ DOBRZE i RYT-	
Zakład Wielkopieczowy	MICZNIĆ. Bardzo dobre wyniki produkcyjne uzyskują wielkopieczownicy. Dali oni dodatkowe	
aglomerat ze spiekalni 1	3,6 tys. ton surowki. Dotrzymu-	
aglomerat ze spiekalni 2	ją im kroku stalownicy. Nad-	
surówka	wyżka stali wynosi 8,7 tys. ton.	
Zakład Stalowniczy	Bardzo dobrze pracują także za-	
stal ogółem	łogi: Walcownia Slabing (dodat-	
stal martenowska	kowa produkcja wynosi 4,5 tys.	
stal konwertorowa	ton), Walcowni Gorącej Blach	
stal elektryczna	(4,3 tys. ton dodatkowej produk-	
wlewnie i osprzet	cji) i Wydz. Rur Zgrzewanych	
Zakład Walcowni Zimnych	135 rur).	
blacha czarna	NIE WYKONALI ZADAŃ	
ocynkowana	walcownicy z Walcowni Kęsów.	
ocynkowana ogniowo	Niedobór wynosi 1,7 tys. ton.	
elektrolitycznie	Gorsze niż zwykle rezultaty notu-	
karoseryjna	ją załogi: Walcowni Taśm,	
Zakład Przetw. Hutn. Bochnia	92 Walcowni Drobnych Profili i	
profile gięte	Drułu. (jd)	
Walcownia Wstępne		
kęsika		
kęsy		
Walcownia Slabing		



# SPORT Sytuistyka

## KALEJDOSKOP WYNIKÓW

**PILKA NOŻNA, klasa wojewódzka Fablok — Hutnik 0:0.**  
Liga wydzielenia juniorów Unia Tarnów — Hutnik 0:0.

## We wtorek początek turnieju o puchar „Głosu Nowej Huty”

Już w najbliższy wtorek, 11 bm., w szkole podstawowej nr 87, o godzinie 15.30 otwarty zostanie turniej dla chłopców szkół podstawowych w piłce siatkowej, o puchar przechodni naszej Redakcji. Turniej ten, po raz pierwszy organizowany przez Klub Sportowy Hutnik i „Głos Nowej Huty” zgrupował na starcie około 120 uczestników z czterech nowohuckich

szkół. Najlepsi z nich stanowią będą zalążek szkoły siatkarskiej, którą w przyszłości prowadzić zamierza z ramienia „Hutnika” główny inicjator turnieju, mgr Emil Siracki. Oprócz pucharu dla zwyciężskich drużyn przewidziano dyplomy, zaś dla trzech najlepszych indywidualnie zawodników — nagrody rzeczowe. Dodać warto, że inicjatywa

mgr Sirackiego spotkała się z dużym zainteresowaniem dyrekcji i nauczycieli wychowania fizycznego wyżej wymienionych szkół. Toteż w ceremonii otwarcia wezmą udział dyrektorzy: Miłoslawa Kudła (szkółka podst. nr 87), Gustaw Plochacz (szk. podst. nr 91), Halina Kłos (szk. podst. nr 98), Lucja Młynska (szkółka podst. nr 105) oraz nauczyciele w. f.: Eu-

geniusz Szczepanik, Jerzy Jaśniński, Stanisław Guzy i Edward Wach. W trakcie ceremonii otwarcia zostanie m. in. odczytany apel olimpijski. A więc we wtorek spotykamy się w szkole nr 87, w os. Teatralnym, o godz. 15.30. W pierwszym dniu grać będą z sobą szkoła 98 ze szkołą 91 i szkoła nr 87 ze szkołą nr 105. (MS)

Jak zwykle zaczynamy od piłki nożnej. Nie sprawdzili się moje rozważania z ubiegłego tygodnia na temat wygranej meczu przez Hutnika z Fablokiem, chociaż remis należy uznać za bardzo dobry rezultat, zważywszy, że przed meczem w obozie hutników panowała ogólna niepewność co do wyniku spotkania na trudnym przecież terenie przeciwnika. Za to w niedzielę hutnicy nie powinni mieć poważniejszych kłopotów z pokonaniem Sandecji. Sytuacja w tej kolejce spot-

## NASZ komentarz

kań Jest o tyle ciekawa, że najgroźniejsi rywale naszej drużyny w walce o awans — Cracovia i Bolesław grają mecz między sobą (na boisku Bolesława).

Niestety nie powiodło się również bokserom Hutnika w tegorocznych XLII Indywidualnych Mistrzostwach Polski. Z pięciu zawodników, którzy mieli wystartować w mistrzostwach, jeden z głównych kandydatów na mistrza A. Jagielski wycofał się już przed eliminacjami z powodu kontuzji nosa, zaś Libront, Roj i Poniedziałek zakończyli walki w eliminacjach. Trochę lepiej powiodło się Talarowi, który dopiero w ćwierćfinale uległ Koszowskiemu. Nienajlepiej dzieje się również w sekcji bokserskiej juniorów. Do finałów MP, które odbędą się w lipcu w Bydgoszczy zakwalifikowało się tylko 2 juniorów Hutnika — Opach i Gacek.

W indywidualnych mistrzostwach Polski tenisa stołowego juniorów i młodzików Jola Szatko z „Wandy” zdobyła 3 tytuły mistrzyni kraju: w grze singlowej, w grze podwójnej z Sikorą (ROW) i w grze mieszanej z Kucharskim (AZS Gdańsk). Startowała także Małgosia Marek, która w kategorii młodzielek wywalczyła w singlu 6 pozycję i 3 w grze podwójnej z Baszczak (AZS Gliwice). (JP)

## Narciarze Huty im. Lenina podsumowali sezon

27. IV. 76 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Narciarskiego PTTK HiL. Uczestniczy w nim m. in. wiceprezes Oddziału PTTK Huty im. Lenina, mgr Jerzy Zgala. W wyniku złożonego przez prezesa klubu inż. M. Tomczyka sprawozdania, jak również zaangażowanej dyskusji, stwierdzono, że dalszy rozwój narciarstwa wśród załogi naszego kombinatu.

Rok 1975 może nie najszczęśliwszy pod względem sportowym, zapisać trzeba jako udany pod względem szkoleniowym oraz organizacyjnym. 19 grup szkółki narciarskiej pod okiem 9 instruktorów nauczyło kolejne 150 osób jazdy na nartach, a nowo utworzona sekcja narciarstwa turystyczno-biegowego pozyskała wielu zwolenników.

Na zebraniu dokonano wyróżnień najaktywniejszych działaczy ustępującego Zarządu, wręczono 53 odznaki zjazdowe PZN oraz nagrody najlepszym biegaczom klubu. Wręczono również przechodnią nagrodę najaktywniejszej narciarskiej sekcji turystyczno-biegowej. Tym razem dostała się ona w ręce kol. Władysławy Szędzielarz.

Dokonano wyboru nowego Zarządu klubu, w skład którego weszli wypróbowani i sprawdzeni działacze, a to kol. kol.

Józef Flis, Zbigniew Strych, Zygmunta Demianowski, Wanda Rejdak, Władysław Markiewicz, Danuta Majos, Jerzy Urbanik, Jerzy Pilch, Tymoteusz Król, Marian Tomczyk, Emilia Kupczyk, Leonard Gadowski, Józef Plewa. Prezesem klubu na nową kadencję wybrany został kol. Jerzy Pilch.

Wcześniej niż w ubiegłym roku i zupełnie zmienionym programem rozpoczęły się imprezy sportowe w ramach II Dzielnicowej Spartakiady Związków Zawodowych. Jak nas poinformo-

### II DZIELNICOWA SPARTAKIADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

wał Przew. Dzielnicowej TKKF — inż. A. Keller w tym roku imprezy rozgrywane będą na przestrzeni kwietnia, maja, czerwca bieżącego roku, a nie jak w roku ubiegłym, gdzie większość z nich „zaliczono” w jednym dniu.

Jak dotąd rozegrano już trzy konkurencje: piłkę siatkową mężczyzn, rzut łotką i kometkę. Doskonale spisali się w nich reprezentanci TKKF — ZMS HiL, zwyciężając we wszystkich dy-

scyplinach, i tak: siatkarze zwyciężyli przed Żelbetem i Płomiem (Szkoła Podchorążych Poż.). — W kometce wygrali przed Płomiem i PKM „Budostal”, a w rzucie łotką przed Płomiem i PKM „Budostal”. (jm)



Nareszcie wiosna się ustabilizowała; zachęcamy więc do spacerów nad Zalewem...

Fot. O. HUTNICKI

## Ze sportu szkolnego

O zorganizowanym przez Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie dla młodzieży szkolnej miasta Krakowa V Turnieju Szachowym mówi inż. Tadeusz Wurst — przewodniczący SZS naszej dzielnicy:

Turniej organizowany był w ramach „Dni Olimpijskiej”. Startowało w nim 170 uczestników (chłopcy i dziewczęta) ze szkół podstawowych i średnich.

W pionie szkół średnich w klasyfikacji indywidualnej zwyciężyli:

1. Marek Mróz
2. Ryszard Domagała
3. Józef Jaśkowiec

a drużynowo:

1. XII L.O. w składzie (A. Betlej, R. Domagała, J. Szeliga).
2. Zespół Szkół Elektrycznych nr 2 w składzie (T. Liszka, J. Puszczyk, K. Guziec).

3. IV L.O. w składzie (M. Wilkosz, J. Lekki i W. Sitarz).
- Turnieje szachowe cieszą się coraz większą popularnością wśród młodzieży szkolnej, która nie tylko bierze w nich udział ale kibicuje swym koleżankom i kolegom.

### DRUŻYNA W-17 ZDOBYWCA PUCHARU TKKF-ZMS-HiL W RZUCIE ŁOTKĄ!

48 kobiet i 79 mężczyzn stanęło na starcie w zawodach „rzutu łotką” o Puchar TKKF-ZMS-HiL. W konkurencji przeprowadzonej zgodnie z regulaminem turnieju (tak drużynowej jak i indywidualnej pań i panów) pierwsze miejsce i puchar wywalczyło Ognisko W-17, które zaczyna wieść prym w tej specjalności w naszej hucie. Zwycięstwo nie przyszło jednak łatwo gdyż drużyny ZM i P-66 były też silne.

W rozgrywkach indywidualnych pań zwyciężyła Z. Moxul (W-17) przed H. Juda (ZRH) E. Karwacką (P-66) K. Kuc (P-66) i H. Matla (ZM); wśród panów: L. Fudała (W-17), przed St. Karwackim (P-61), J. Sicińskim (ZM) J. Tomczykiem (ZM) i St. Pałką (P-67).

Wszyscy wymienieni otrzymali nagrody rzeczowe. (jm)

## Nieźły start gimnastyczek MKS „Krakus”

W dniach 10 i 11 kwietnia br. odbyły się w Warszawie zawody „Młodych Talentów” o Puchar Głównej Rady Koordynacyjnej SZS-AZS — w gimnastyce artystycznej w układzie dowolnym.

Zawody przebiegały pod znakiem zaciekłej rywalizacji. Zdecydowana większość uczestniczek wykazała dobre przygotowanie do startów, co w sposób pozytywny odbiło się na poziomie zawodów.

MKS „Krakus” z Nowej Huty do zawodów wysłał reprezentację składającą się z ośmiu zawodniczek.

Klasą dla siebie były — w grupie młodych talentów — Jolanta Kuchta (MKS „Krakus”), która w wieloboju zajęła drugie miejsce oraz Małgorzata Skubiej piąte miejsce. Pozostałe zawodniczki MKS „Krakus” startujące w tej samej grupie zajęły miejsca w drugiej dziesiątce.

Sławomira Kruczek z MKS „Krakus” zajęła wysoką dziewiątą pozycję, startując w klasie mistrzowskiej. Gimnastyczka ta posiada świetne warunki, ma ciekawe układy ćwiczeń, jest bardzo ambitna, niestety zbyt mała jeszcze ilość startów i trem sprawiły, że popełniła kilka błędów.

Henryk TRACZ

### Jednym zdaniem

Bardzo dobrze spisali się startując KS Hutnik K. STECZKOWSKI i Z. NAGRODZKI w II Międzynarodowym Turnieju Szachowym o puchar Świeradowa Zdroju. Steczkowski zajął drugie miejsce, ulegając tylko dwukrotnemu mistrzowi Polski K. Pyltowi z Lublina, natomiast Nagrodzki — 10-te.

### Dokąd pójdziemy?

PIĄTEK, SOBOTA (7 i 8.V), godz. 16. Międzynarodowy turniej piłki nożnej juniorów (drużyny z NRD oraz Wisła i Hutnik).

SOBOTA i NIEDZIELA (8 i 9.V), 16.30 i 10. Międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn (m. in. SC Voest Linz Austria).

TENIS STOŁOWY, II liga, godz. 17 i 10 Wanda — Silesia Miechów NIEDZIELA (9.V), godz. 17. Hutnik — Sandecja, piłka nożna, klasa wojewódzka.

Godz. 11 (Suche Stawy) Ogólnopolski mityng lekkoatletyczny.

WTOREK, ŚRODA (11 i 12.V), godz. 16 (sala DMR). Międzynarodowe zawody tenisa stołowego (SC Automation Cottbus).



wypad w Beskid Niski — przodowników GOT i organizatorów turystyki kwalifikowanej huty. Bazą było miasteczko Grybów.

Po przyjeździe i zakwaterowaniu spotkaliśmy się wszyscy w parku nad rzeką Białą opodal pomnika wzniesionego ku czci ofiar faszyzmu. Złożyliśmy tutaj kwiaty. Przy płońącym zniczu wysłuchaliśmy prelekcji, której tematem było Święto Pracy.

Pogoda dopisała w sobotę znakomicie. W potokach słońca powędrowała nasza grupa na górski szlak wiodący z Uścia Gorlickiego przez Suchą Homole, Wawską, Chelm do Grybowa. Przejście to wynosiło ok. 6,5 godzin. Ze szczytów rozciągały się wspaniałe widoki. Na każdym kroku spotykaliśmy łany wiosennego kwiecia. Niezapomniany widok stwarzały zwłaszcza całe kobierce, kwitnących dopiero teraz w górach, śnieżyczek.

Na trasie, u podejścia na szczyt góry Chelm spotkałem stary wojenny cmentarz z pierwszej wojny światowej. Kryje on mogiły żołnierzy poległych tutaj w jednej z licznych i krwawych bitew jakie rozegrały się na Ziemi Gorlickiej w 1915 roku. Niestety ten ładny ongiś i zabany cmentarz, znajduje się obecnie w stanie

Jeszcze raz okazało się, jak konieczne są tego typu wycieczki szkolne dla aktywu. Uczą bowiem dobrej roboty organizatorskiej, stanowią wzór jak powinna wyglądać impreza turystyki kwalifikowanej. W pełni tym kryteriom odpowiadał wiosenny

## Bazą był Grybów...

ruiny. Nie wiem komu i dlaczego zależało na tym, aby doprowadzić go do takiego stanu...

W drugim dniu wycieczki opuściliśmy Grybów (miasteczko związane w swych dziejach z Arturem Grotgerem; znajduje się tutaj muzeum poświęcone temu wielkiemu artyście). Udaliśmy się do Szymbarku. Zwiedziliśmy bardzo interesujący zabytek z 16 wieku — kamienny dwór obronny. Budynek ten jest obecnie w trakcie prac remontowych przywracających go do dawnej świetności. Przy dworze, w parku, powstaje właśnie skansen budownictwa ludowego. Kilka budynków, m. in. stary wiatrak, jest już gotowych. Inne — w budowie.

Chwila postoju w Gorlicach i kierujemy się do Fulusza. Stąd wiedzie kolejny odcinek naszego szlaku. Rezerwat Diabli Kamień sprawia ogromne wrażenie. W lesie, na zboczu górskim rozsiane są potężne głazy piaszkowca. Dziwnie, ale jakże malowniczo ukształtowała ten teren przyroda! Dalszy odcinek szlaku prowadził turystów z huty przez rezerwat Kornuty i Ferdel, na mecie w miejscowości Wapienne. Powstaje tutaj letniskowy ośrodek mieszkańców Gorlic (pobudowano wiele domków campingowych, nowoczesny basen kąpielowy, brakuje natomiast nawet najskromniejszej bazy gastronomicznej).

Wapienne, to jeszcze nie koniec naszej wycieczki. Mieliśmy następnie w planie zwiedzenie kolejnej osobliwości przyrody, mianowicie rezerwatu „Skamieniałe Miasto” w pobliżu Ciężkowic. Wrażeń — moc, albowiem skały te przypominają rozmaite postacie. Rezerwat mocno jednak jest zaniedbany, na skałach — dziesiątki nazwisk wrytych jakąś chuligańską ręką. Och, gdyby udało mi się złapać takiego

łobuza uwieczniającego swe nazwisko, już nie scyzorykiem, ale młotkiem i ryłcem. Byłaby chyba zbrodnia...

Wróciwszy z tej wycieczki pełni wrażeń, zmęczeni, ale „naładowani” nowym zapasem sił. Była to wycieczka — udana pod każdym względem, którą długo się pamięta!

### TRWAJĄ ZAPISY NA HUTNICZY „RAJD GORCE”

Biurowisko Oddziału PTTK HiL przyjmuje zapisy na centralną turystyczną imprezę naszej huty, na doroczny „Rajd Gorce”. Więcej o tej, cieszącej się bardzo dobrą marką imprezie napisz w tygodniu. Podam też wykaz tras.

### ROZPOCZĘCIE SEZONU MOTOROWEGO

Na X Rajd „Wiosna-76”, połączony z rozpoczęciem sezonu turystyki motorowej zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków Klubu Turystyki Motorowej „Tandem”. Rajd odbędzie się w dniach 29-30 maja. Informacje i zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HiL, codziennie do 15 bm. Impreza zapowiada się ciekawie i atrakcyjnie. Istnieje możliwość zdobycia cennych nagród.

### KSIAŻECZKI AUTO STOP JUŻ DO NABYCIA

Oddział PTTK Nowa Huta — Miasto informuje uprzejmie, że z dniem 3 maja rozpoczął sprzedaż książeczek Auto-Stop. Można nabywać je w godzinach od 16 do 20 — w soboty od 13 do 18, w Biurze Oddziału, os. Centrum B, blok nr 8.

(J4)

# GŁOS

# MŁODYCH



JANUSZ POPIOLEK CZŁONKIEM PREZYDIUM ZG ZSMP

## Wrażenia z Kongresu Młodzieży Polskiej

W ubiegły poniedziałek w Zarządzie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej było bardzo gwarmlie i ruchliwe. Narady, spotkania, a przede wszystkim dzielenie się wrażeniami z Kongresu Młodzieży Polskiej. Kombinat nasz reprezentowany był przez czterech działaczy: Stanisława Kopkę, Janusza Popiołka, Kazimierza Miniura i Jerzego Dańca. Nie przedstawiam ich bliżej, znani są bowiem bardzo dobrze młodym hutnikom.

Kiedy już nastąpiła chwila spokojniejsza mogłem i ja porozmawiać z nimi o Kongresie.

— Wyjeżdżaliśmy z Krakowa, serdecznie żegnani przez członków egzekutywy Krakowskiego Komitetu PZPR z 1-szym sekretarzem tow. Wittem Drapichem na czele w klubie „Forum” — mówi Kazeł Miniura. Potem jeszcze na Rynku obtańcowaliśmy „Lajkonik” w takt muzyki kapeli ludowej z Zielonek. W Warszawie, w okolicach Okęcia witała nas gorąco młodzież warszawska. Później było zakwaterowanie w „Grand Hotelu”, uczestnictwo w VI Zjeździe ZMS, w 1-szym Zjeździe ZSMP i udział w Konferencji Młodzieży Polskiej. No, i powrót w zdrowiu do Krakowa.

— Nie bądź skromny — wtrąca Jurek Dańca. Przecież zabierałeś głos na Zjeździe ZSMP i głos twój uznano za jeden z najlepszych. Cztery razy przerywano ci go oklaskami.

— W wystąpieniu tym przedstawiłeś pogląd naszej hutniczej młodzieży na szereg podstawowych spraw w ruchu młodzieżowym — dodaje Janusz Popiołek. Postulowałeś m. in. jego pełną integrację w Polsce. Byłeś potem wytypowany do delegacji składającej wieńce i kwiaty pod Cytadela, uczestniczyłeś w spotkaniu z 1-szym sekretarzem KC PZPR tow. Edwardem Gierkiem.

— Staratem się, skoro to już na mnie wypadło, jak najlepiej reprezentować naszą hutę — odpowiada Kazeł. Zresztą byliśmy szczególnie obserwowani i oceniani. Przecież Nowa Huta wciąż jest symbolem młodzieży.

Kongres był dla wszystkich jego uczestni-

ków wielkim przeżyciem — stwierdzają moi rozmówcy. W Warszawie spotkała się młodzież całej Polski, różnych zawodów, o różnym wykształceniu i pochodzeniu. Lecz to nie stanowiło o żadnym podziale. Zarówno rolnicy z kieleckiego, robotnicy z Gdańska czy studenci z Warszawy tworzyli niczym nie różniącą się grupę. Ten optyczny już osąd przekonuje o słuszności integracji ruchu młodzieżowego.

Która z delegacji najlepiej prezentowała się w Warszawie? Niewątpliwie górniczy z Katowic, młodzież warszawska, no i delegacja krakowska. Była ona niezwykle żywotna, jej przedstawiciele mieli ciekawe wystąpienia, brali aktywny udział w pracach Zjazdów i Kongresu.

— Duże wrażenie na zebranych zrobili nasze osiągnięcia produkcyjne, inicjatywy na rzecz poprawy jakości produkcji, młodzieżowy patronat nad pracą wielkiego pieca nr 1 — mówi Staszek Kopka. Szereg inicjatyw jak chociażby akcja „4X Lenin” zyskały uznanie w ocenach nie tylko naszych władz zwierzchnich, lecz także u naszych kolegów z innych zakładów pracy. Dowodem tego uznania jest wybór naszego przedstawiciela, Janusza Popiołka w skład Prezydium nowopowstałego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Nie możemy jednak tego zaufania i szacunku zawiesić. Stąd też od zaraz przystępujemy do nowych działań na rzecz pełnego uczestnictwa młodzieży hutniczej w realizacji zadań wyznaczonych nam przez Uchwałę VII Zjazdu PZPR.

— A od kiedy obowiązuje nowa nazwa hutniczej organizacji młodzieżowej?

— Zgodnie ze statutem ZSMP Koła ZMS zmienili nazwę z dniem 28. IV. 76 r., podobnie instancje zakładowe, wojewódzkie, centralne.

Tyle pierwszych opinii i informacji. Do problematyki tej będziemy wracać jeszcze nie raz na łamach „Głosu Młodych”, będziemy informować o działaniach nowego jednolitego związku młodzieży pracującej w Kombinacie i naszej dzielnicy. **MIECZYSLAW GIL**



Junacy Ochotniczego Hufca Pracy Huty im. Lenina pracują na wielu odcinkach pracy w hucie. Widoczna na zdjęciu grupa pracowała pomagając przy przewoźniku OC do nowego magazynu. Wyróżnili się koledzy: J. Depta, A. Szopa, A. Trzaska, B. Kazior. Dziękujemy!

Foto: Józef Rośkiewicz

## Heppening literacki

W ostatnią niedzielę kwietnia w Klubie Kultury „Forum” (Rynek Gł. 25) z inicjatywy Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, odbyło się ciekawe spotkanie młodych poetów dziennikarzy, malarzy, grafików i krytyków literackich. Kilkanaście osób przyjechało spoza Krakowa. Obok uznanych już przez krytykę artystów i poetów: E. Gondka, W. Kolarza, A. Ziemiannia, J. Barana, F. Kowalskiego czy A. K. Torbusa KK „Forum” gościł również najmłodszych, próbujących swych sił, adeptów pióra i pedzla. Była więc znana już w młodym środowisku literackim Krakowa grupa twórcza PRACOWNIA, w składzie: J. Armata, W. Jałowicz, U. Woźniak i B. Zięba — studenci krakowskich wyższych uczelni. Podczas spotkania dokonano także prezentacji nowo powstałej grupy poetyckiej TERRA. Grupa TERRA jakkolwiek jeszcze mało doświadczona, zdążyła już zaznaczyć swoją obecność w młodym kra-

kowskim środowisku kilkoma udanymi wieczorami poetyckimi. Tworzą ją: M. Beterowicz, K. Zygmunt, A. Popławski.

Zebrani żywo dyskutowali nad wartościami poznawczo-estetycznymi współczesnej, najmłodszej poezji, grafiki. W przerwie między dyskusjami ogłoszono tradycyjny już Konkurs Jednego Wiersza. Spośród około 20 zgłoszonych do

turnieju tekstów poetyckich jury wybrało pięć utworów. I nagrodę zdobył M. Beterowicz, II H. Semla a trzecia przypadła w udziale W. Tegnerowiczowi. Przyznano też dwa wyróżnienia które otrzymali: P. Rakowski i M. Boraca.

Pisząc o tego typu spotkaniach, zachęcamy młodzież Nowej Huty do uczestnictwa w nich, jak również innych imprezach organizowanych przez Klub „Forum”.

PIOTR RAKOWSKI

## MUZYKA MŁODZIEŻOWA

### Kram z różnościami



Foto: Andrzej Wróbel

W „Klubie Młodych” ZF ZSMP, os. Młodości 1, powstał Klub Muzyki Młodzieżowej. Ostatnio miłośnicy tej muzyki mogli wysłuchać koncertu wrocławskiej grupy rockowej „Roman” i „Roman”.

W najbliższym czasie powinna ukazać się długogrająca płyta zespołu „Kram” pod tytułem „Biała sowa”. Znajdziemy na niej m. in. piosenkę „Zabita woda” i ostatni przebieg „Kramu” — „Nasze Kung-Fu”.

Także „Budka suflera” zakończyła swoje ostatnie sesje nagraniowe. Ich plonem będzie drugi longplay, który już w lecie powinien ukazać się na rynku. W nagraniach uczestniczył nowy członek zespołu, Andrzej Szczodrowski.

Listę płyt mających się ukazać zamyka Czesław Niemen ze swoją nową grupą Nagrania kończą się 13 maja. K-2 kiedy płyta ukazuje się — trudno przewidzieć. Ostatni bowiem LP „Katharsis”, dawno zapowiadany, nie pojawił się jeszcze w sprzedaży.

Jest natomiast już w handlu (na razie w Warszawie) polska płyta grupy „General” zatytułowana „Rockin' and Rollin'”. Zważywszy na popularność jakim się cieszy ten węgierski zespół w Polsce, liczyć należy, że płyta będzie kasowa.

Zapowiada się sensacja. Nie występujący od siedmiu lat zespół „The Beatles” planuje w lipcu koncert. Honorarium sięgnie prawdopodobnie 200 mln dolarów. Niestety, nie wyrzalił jeszcze oficjalnej zgody na występ George Harrison.

Idół młodzieży — Gary Glitter pożegnał się z estradą. Jak stwierdził, przyczyną rozstania się z piosenką są „sprawy osobiste”. Pozostawił po sobie rzeszę zawiedzionych wielbicieli i pod znakiem zapytania planowaną na październik wizytę w Polsce. **PIOTR DYNDIA**

## Chwalimy...

Zaloga Wydziału Rur Zgrzeszonych HIL, działając z inicjatywy zarządu ZMS, ufundowała książeczkę mieszkaniową z wkładem 28.350 zł, dla Janusza Szaklaka, syna byłego pracownika. Ponadto Januszowi uczyniono prezent w postaci pięknego roweru marki „Kormoran”. Książeczkę i rower przekazano Januszowi w sposób bardzo uroczysty w trakcie finału Turnieju Wiedzy Politycznej, w obecności kolektywu wydziału oraz matki chłopca. (OKT.)



## ZAMIAST POWIEŚCI

W Bibliotece Literatury XXX-lecia znowu ukazała się ciekawa książka. Nie jest to ani powieść, ani zbiór opowiadań, ale antologia reportaży pisanych po 1945 roku. Wyborem zajęli się Krystyna Goldbergowa i Zbigniew Stolarek, ostatni napisał również posłowie. Nie odpowiada mi tylko tytuł: „Klucze do zdarzeń”, moim zdaniem, nieprecyzyjny i trochę pretensjonalny. Wydaje się, że w tym zakresie zawiązała nietyrafna diagnoza sytuacji reportaży na aktualnym rynku księgarskim. Czyżbyście, wydawcy są za reportażem, udowodnili to, jak się mówi, postępowaniem, lecz uważają, że obecność tomu reportaży w Bibliotece Literatury XXX-lecia wymaga specjalnych uzasadnień, dorabiania „literackości”. A przecież nie ma takiej potrzeby: jest charakterystyczne dla naszego wieku awansowanie gatunków pisarskich, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były daleko od tzw. literatury pięknej. Do nich należy właśnie reportaż, a obok niego np. eseje historyczne i filozoficzne, felieton, recenzja literacka. Nikt dzisiaj nie zastanawia się, czy Zaluski albo Jasienica jako eseiści piszący na tematy historyczne są literatami. Rzecz jasna, są. Podobnie nikt nie kwestionowałby kwalifikacji literackich

## z BIBLIOTEKI XXX-LECIA

Hamiltona, Małachowskiego czy KTT — wszyscy z „Kultury”. Po prostu bardzo zmienił się pogląd na kryteria zaliczania do literatury. Zbigniew Stolarek we wspomnianym posłowie stwierdza, że obecnie istnieją w praktyce i teorii reportażu dwie szkoły: jedna daje większy prymat faktom, a druga fikcji literackiej, lecz organicznie wyrastającej z dziennikarskiego rozpoznania rzeczywistości społecznej. Osobiście jestem za drugą koncepcją i uważam, że współczesny reportaż zastępuje powieść obyczajową, a nawet polityczną. Tak właśnie czytalem ten tom: jak powieść z życia współczesnych Polaków. Natomiast zgadzam się ze Stolarakiem, kiedy pisze, iż reportaż wybierali wyłącznie z wydań książkowych. To jest pewne kryterium — książkę zawsze pisze się z myślą o czytelniku również w przyszłości, a to rzuca na dobór problemu, wybór środków wyrazu, przygotowanie konkluzji społecznych, politycznych czy etycznych, które re-

portażyście koniecznie powinien zasugerować swoim odbiorcom. Nie sposób kogoś spośród autorów szczególnie wyróżnić; wszyscy są dobrzy, aczkolwiek różni, należą do kilku generacji polskich dziennikarzy i jak się zdaje, dzielą ich poglądy na zadania reportażu i jego przynależność do gatunków pisarskich. Mogę podzielić się tylko osobistymi wrażeniami z lektury. Do przeczytania całej książki zachęcił mnie już pierwsze pozycje. Edmund Osmańczyk, który daje relację z początku procesu w Norymderze, Maria Jarochońska pisząca o odzyskaniu Wrocławia, Ksawery Pruszyński przedstawiający się jako entuzjasta odbudowy Szczecina, Franciszek Gil wnikliwie obserwujący reformę rolną i jej najgłębsze konsekwencje, też w psychice ludzkiej, w powieści rzeszowskim. Niektóre z tych nazwisk od dawna znam, ale inni zaskoczyli mnie właśnie talentem pisarskim. Przy sposobności przeczytam co dostępne Jarochońskiej i Gila. To

bardzo dobre pióra. A ich reportaże stały się już dzisiaj świadectwem historycznym. A przecież na tym nie koniec: przypominano Józefa Kuśmierzka i jego reportaże z okresu budowania spółdzielczości na wsi, Bohdana Drozdowskiego z październikowym reportażem z Nowej Huty, Włodzimierza Godka i jego głośny reportaż z Nowego Sącza, który w latach pięćdziesiątych dopiero przemawiał impas i otwierał sobie drogę do dzisiejszego rozwoju. A Marian Brandys, Melchior Wańkiewicz, Ryszard Kapuściński, Krzysztof Kąkolowski, Janusz Rolicki, Jerzy Lowell, Janusz Roszko. W istocie, powinienem przepisać cały spis treści. Zwrócę więc jeszcze uwagę, że w książce znajdują się reportaże, które były „bohaterami” afer literackich. To Ryszard Kapuściński oskarżył swojego czasu Bohdana Drozdowskiego o plagiat. Ostatni wziął pomysł do swojej sztuki „Kondukt” z reportażu pt. „Sztynny”. Czy przypadkiem nie szykuje się nowa afera? Aleksander Rowiński pisał na temat tego samego procesu z powodu katastrofy w stoczni gdańskiej, o którym wyszła niedawno powieść Andrzeja Brauna: „Próba ognia i wody”. Procesu nie będzie, pozycje są inne, reportaż jednak nie jest powieścią... **JACEK KAJTOCH**

# Bogaty program tegorocznych DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



Na tegoroczne „Dni” przygotowano wiele imprez masowych, z których każdy może wybrać coś dla siebie. W najbliższą niedzielę odbędzie się kiermasz książek przed Klubem MPiK przy Placu Centralnym. Zaś 16 bm. kiermasz książki urządzią sąsiadujący obok Dom Książki. Nadto kiermasze przygotowuje szereg nowohuckich zakładów pracy, jak: Zakłady Żelbetowe, Spółdzielnia Mieszaniowa „Hutnik” i inne.

Godne polecenia na najbliższy tydzień są spotkania autorskie, m. in. organizowane przez MDK os. Tysiąclecia — 9 maja o godz. 18, 10 maja MDK os. Na Stoku przygotowuje konkurs plastyczny na projekt okładki dla ulubionej książki. 11 maja w Klubie Seniora ZDK HiL godz. 17 w wykonaniu artystów scen krakowskich usłyszymy „Zarty sceniczne” Czechowa. Wystawy, wernisaże rysunków, pogadanki, okolicznościowe imprezy dla dzieci, to tylko niektóre z całego szeregu uroczystości organizowanych przez kluby osiedlowe i placówki kulturalno-oświatowe na terenie naszej dzielnicy. Życzymy więc mieszkańcom, dobrej i kulturalnej rozrywki. (R)

## POWSTAŁO KOŁO PRZECIWAŁKOHOLOWE PRZY ZAKŁADZIE REMONTÓW HUTNICZYCH

Powiększyło się grono osób zwalczających alkoholizm o nowe Koło Społecznego Komitetu Przeciwałkoholowego przy Zakładzie Remontów Hutniczych HPR. Powstało ono z inicjatywy POP i oddziałowej organizacji związkowej przy Administracji Zakładu. Nowe Koło zaakceptowało ustalony już program walki z alkoholizmem dla Huty im. Leni-

na i Środowiska na lata 1976-80. W trakcie zebrania wybrano Zarząd Koła SKP. Przewodniczącym został — Antoni Romanek, prac. działu zaopatrzenia, zastępcą — inż. Mirosława Flejszar, prac. działu przygotowania inwestycji, sekretarzem — Kazimiera Dobranowska, prac. działu kontroli; członkami — Stanisław Betlej, Henryk Matysiak, Leonard Świdziński. (R)

## Zebrania sprawozdawczo-wyborcze komitetów obwodowych

● 9 maja (niedziela) osiedle Grebajów — Dom Ludowy godz. 16; osiedle Przylasek Rusiecki — świetlica osiedlowa godz. 15. ● 10 maja (poniedziałek) — osiedle Sportowe — świetlica osiedlowa godz. 17.30; osiedle Wandy — ADM nr 2 os. Willowe 30, godz.

17.30. ● 11 maja (wtorek) — osiedle Centrum D — Klub MPiK godz. 17.30; osiedle Zielone — świetlica MPPC „Iskierka” godz. 17.30; ● 12 maja (środa) — osiedle Willowe — ADM nr 2 godz. 17.30; osiedle Krakowiaków — szkoła Podstawowa nr 8, godz. 17.30; osiedle Lesisko — sala obrad DRN os. Zgody 2 V piętro godz. 18. ● 13 maja (czwartek) — osiedle Zgody — Klub „Przyjaźń” godz. 17.30; osiedle Górali — Dom Kultury HiL godz. 17.30; ● 14 maja (piątek) — osiedle Szklane Domy — Szkoła Podstawowa nr 88 — godz. 17.30; osiedle Uroczę — Klub Ligi Kobiet „Ewa” — godz. 17.30. (ew)



— On ma mniejszy i twoja trąba... „THE NEW YORKER”

Wypadki potoczyły się błyskawicznie. Alfred K. prowadząc swoją „syrenę” tuż przed maską wozu zobaczył najpierw toczącą się piłkę, a potem wybiegające na jezdnię dziecko. Natychmiast nacisnął na pedał hamulca. Mimo, że wóz był technicznie sprawny, a szybkość jadącego samochodu nie przekraczała 50 km na godzinę, nie udało się uniknąć karambolu. Odległość między pojazdem a dzieckiem była zbyt mała. Zresztą żaden kierowca nie jest w stanie na przestrzeni zaledwie kilku metrów zatrzymać samochodu.

Pogotowie zjawilo się bardzo szybko. Poszkodowanego, 3-letniego Bartłomieja A., odwieziono do szpitala. Potem na miejscu wypadku zjawil się milicyjny radiowóz. Pierwsze czynności dochodzeniowe, tudzież zeznania przypadkowych świadków wskazywały, że kierowca nie ponosi żadnej winy za zaistniały wypadek. Alfreda K. zabrano jednak w celu dokonania analizy krwi. Jej wynik był pomyślny dla kierowcy. Tego dnia Alfred K. nie pił alkoholu.

Dochodzenie po kilkunastu dniach umorzono. Definitywnie i autorytatywnie stwierdzono, iż właściciel „syrenki” nie może ponosić odpowiedzialności za drogocną kolizję. Na plus Alfreda K. należy powiedzieć, że pan ten systematycznie odwiedzał w szpitalu Bartka. Każdej takiej

wizycie towarzyszyły zawsze prezenty w postaci południowych owoców, pitnych soków czy słodyczy. Stan chłopca poprawiał się z dnia na dzień, faktem jednak było, iż dziecko przebywać będzie musiało w szpitalu przez okres kilku tygodni. Równie systematycznie jak odwiedzał w szpitalu Bartka Alfred K., wizyty w domu kierowcy składała matka chorego chłopca. Za pierwszym razem poprosiła o

## Kronika Sądowa

### Karambol i pieniądze

jaką kwotę potrzebną na zakup — jak to określiła Rozalia A. — lepszego jedzenia, gdyż to szpitalne do najbardziej wykwinnych nie należy. Otrzymała 500 zł. Potem, z biegiem czasu, nabrała pewności siebie. Teraz tonem nie znojącym sprzeciwu domagała się np. zwrotu należności za przejazd taksówkami do szpitala itp. Pewnego dnia stwierdziła, że potrzebuje równego tysiączka, jako że lekarze zalecili Bartkowi zaliczenie zagranicznego leku, który kosztuje właśnie owe tysiąc złotych. I tę sumę otrzymała. Alfred K. nekany ciągłymi wizytami pani Rozalii tracił jednak cierpliwość. Przy

TEGOROCZNE DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY OD- BYWAJĄ SIĘ POD HAS- LEM — „ROK 1976 — ROKIEM BIBLIOTEK I CZYTELNICZWA”. W TYM ROKU PRZYPA- DA SZEREG WAŻNYCH ROCZNIC, JAK 130 RO- CZNICA URODZIN HEN- RYKA SIENKIEWICZA I 100-ROCNICA URO- DZIN MIECZYSLAWA KARŁOWICZA ORAZ 100-ROCNICA ŚMIERCI ALEKSANDRA FREDRY.



Otwarto w naszej dzielnicy jeszcze jeden nowy sklep. Ucie- szyło to przede wszystkim zmotoryzowaną część nowohu- cian — posiadaczy „syren” i „daci”, bo tylko do tych marek samochodów, sklep prowadzi sprzedaż części zamiennych i akcesoria. Zlokalizowano go w bloku nr 7 (od podwórca) os. Handlowego.

Cieszy również i to, że obsługę sklepu stanowią pracowni- cy z długoletnim stażem w zawodzie. Np. kierownik sklepu, p. Józef Rząca (na zdjęciu), pracuje w branży motoryzacyj- nej nieprzerwanie ponad 20 lat. Miejmy zatem nadzieję, że obsługiwani tu będziemy i sprawnie i uprzejmie. (OKT.)

## W ZDK „BUDOSTAL”

W ZDK „Budostal”, zainau- gurowano cykl wystaw, mają- cych zobrazować dorobek arty- stycznej twórczości pracowni- ków przedsiębiorstw budowl- nych. Na początek wyekspono- wano prace Stanisławy Gankie- wicz, inżyniera z wykształcenia i kierownika budowy w PBP „Budostal-3”. Wystawa nosi na- zwę „Moje hobby” — bo rzeczy- wiście, reliefy egipskie, wykona- ne są przez p. Gankiewicz z po- dziwu godną starannością w za- chowaniu wierności malowidłom oryginalnym, chociaż do samo- dzielnej twórczości zaliczyć ich nie można. Ale pani inżynier, prócz wspomnianych reliefów, wykonała również kilka różnych

prac według własnego pomysłu, zdradzając nimi swój ukryty ta- lent, któremu, rozmówiona w malowidłach sarażytnego Egiptu, nie pozwala rozwinąć skrzydeł...

Mówiąc o talencie i pracach o tymże talencie świadczących, mam tu na myśli rysunek głów- ki dziecka oraz kilimek wykona- ny jak na budowlanica przystałe, z płyty wiorowej, papy, sznurka i bodaj gruboziarnistego papieru ściernego. Ale na jeszcze więk- szą uwagę zasługuje pełen eks- presyjnego wyrazu, krucyfiks z ukrzyżowanym i postacią bole- jącą, wykonany z grubego dru- tui. Doprawdy — dla obejrzenia choćby tylko tej jednej pracy, warto odwiedzić galerię ZDK „Budostal”. (OKT.)

najbliższej bytności w szpitalu zapytał le- karza dyżurnego o zagraniczny lek, na które wyłożył był pieniądze z własnej kieszeni. Lekarz nie krył wcale zdziwie- nia. Nikt nie przepisywał dziecku żadnego tego typu specyfiku, a wszystkie leki o- trzymuje chłopiec ze szpitalnej apteki — czyli po prostu darmo. Alfred K. zrozumi- ał wreszcie, że jest systematycznie oszu- kiwany przez przedsiębiorczą mamusię.

Nie przeczuwająca niczego Rozalia R. ponownie zjawila się w domu właściciela „syrenki” po kolejny „zasiłek”. Tym ra- zem spotkała ją zdecydowana odmowa. Pan Alfred nie odmówił sobie przyjemno- ści powiedzenia co sądzi o metodach sto- sowanych przez matkę Bartka. Pani była oburzona i stwierdziła na koniec, że skoro kierowca nie chce płacić dobrowolnie, to zostanie zmuszony do tego przez sąd.

Odpowiednie powództwo rzeczywiście trafiło do sądu. Zostało tu jednak oddalo- ne jako w pełni bezasadne. I chociaż rozszczenia pani Rozalii nie znalazły w końcu sądowego epilogu, zastanawiać musi fakt ludzkiej bezwzględności. Bez- względnosci polegającej na chęci osiąga- nia korzyści materialnej za wszelką cenę. Nawet z choroby własnego dziecka...

— J. HAŁDEREK



## Spotkanie z muzyką

W sali Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie z inicjatywy ko- la SPAM, odbył się kolejny koncert z cyklu „mistrzowskie recitale”.

Tym razem mieliśmy możliwość usłyszeć wirtuoza gry na wiolonczeli ROMANA JABLONSKIEGO, który przy akom- paniamencie Krystyny Borucińskiej wykonał utwory Bacha, Brahmsa, Debussy'ego i Honnegera.

Roman Jabłoński młody 29-letni artysta należy do świato- wej czołówki muzyków. Ukończył wyższe studia muzyczne w Moskwie, a następnie był stypendystą na uniwersytecie w Yale (USA) gdzie wykładowcą był Stefan Penderecki. Dzięki niepospolitemu talentowi zrobił błyskotliwą karierę, koncertuje w wielu krajach, ciesząc się sławą muzyka o ro- mantycznej pasji i szerokich horyzontach muzycznych.

Z początkiem czerwca w tym samym cyklu „mistrzow- skich recitali” gościć będziemy Konstantego A. Kulkę, któ- rego nawet mniej zapalonym melomanom nie trzeba przed- stawiać. (ES)

Fot. NINA SMOLARZ

## OLIMPIADA BIOLOGICZNA

Już po raz drugi powierzo- no Szkole Podstawowej Nr 80 w os. Na Skarpie, organizację wojewódzkiej olimpiady przed- rokiem była to olimpiada po- roniowa, ostatnio-biologicz- na. Obie olimpiady różniły się zasadniczo w temacie, nie róż- niły się natomiast — trzeba podkreślić ten fakt — spraw- nością organizacyjną i serdec- znością z jaką odczono „o-

limpijczyków” przybyłych z terenu całego województwa miejskiego.

W gronie piętnastu zwycięz- ców znalazł się również — Je- rzy Weisłowski z Nowej Huty, ze szkoły nr 100. Zdobył on wespół z Beata Bak uczennicą szkoły nr 9 w Krakowie, trze- ciego miejsce. Gratulujemy suk- cesu, zarówno laureatowi, jak i szkole! (OKT)

## SEJMIK MATEMATYCZNY W XI LICEUM

W dniu 23. IV. br. w XI Li- ceum Ogólnokształcącym im. M. Dąbrowskiej w Nowej Hu- cie odbył się mały sejmik ma- tematyczny klas trzecich zo- rganizowany przez klasę III b tego liceum.

Sejmik ten został zorganizo- wany w ramach współpracy klas matematycznych: ekspe- rymentalnej III d. VIII-ego L. O. im. W. Piecka w Kato- wicach i III b XI-ego L. O. Myśl nawiązania przyjaciel- skich kontaktów z młodzieżą innego miasta powstała w czasie jednej lekcji wychowaw- czej klasy III b. 9 kwietnia br. uczniowie XI L. O. byli gośćmi katowickich kolegów, a ostatnie spotkanie było re- wizytą katowiczanki. W czasie spotkania które upłynęło w miłej atmosferze referaty wy- glosili — Małgorzata Bugla i Mirosława Miszta (kl. III d, VIII L. O. — Katowice): „O geometriach nieeuklideso- wych” — Andrzej Marchewka (XV L. O. — Kraków): „O cie-

Po spotkaniu goście w towa- rzystwie gospodarzy zwiedzili Nową Hutę i stary Kraków.

J. WALCZAK

## MODA



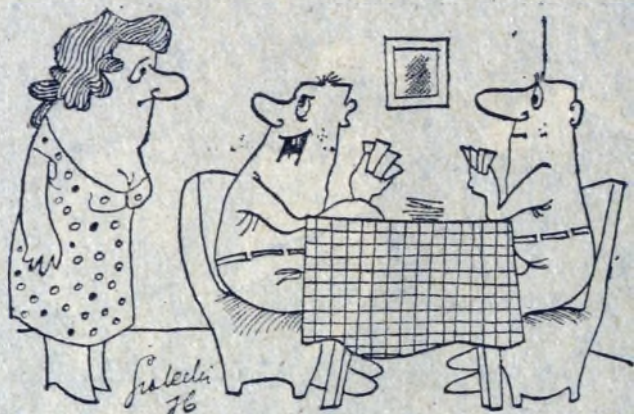
Jednorzędowy żakiet, bluzka z wiązałkami i spódnica prosta z zakładkami i kiesze- niami jak w spodniach. Nosze- nie ze skórzanym paskiem.

## Kącik filatelistyczny

Z okazji dwudziestej roczni- cy powstania Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej ZSRR — Poczta Polska wprowadziła do obie- gu jeden znaczek o nominale 1.50 zł. Znaczek ten ukazał się w dniu 8 marca br,



# ŚMIECH TO ZDROWIE



— Kochanie, spakuj się, przegrałem Cię w karty!  
RYS. L. SZALECKI

## Kawały — banały

GDZIE TAM...

— Od czego wam tak gęba siedziecie, od zęba?  
— E gdzie tam od zęba. Od ręki...

DYLEMAT

— Jak wam nie wstyd — mówi sędzia do oskarżonego, taki stary i kradnie.

— Panie sędzio ja już sam nie wiem jak mam postępować. Kiedy byłem młody czyniono mi wymówki — taki młody i już kradnie. No to kiedy ja mam kradść?

PRZYCZYNA

Naczelnik zakładu karnego zwraca się do jednego z „pensjonariuszy”:

— Oj Malinowski, tak długo siedzi pan i nikt was jak dotąd nie odwiedził. Czy wy nie macie rodziny?

— Mem panie naczelniku, mam, ale niestety... wszyscy siedzą.

ZASADNICZE PYTANIE

— Powiedz mi mamusi, jak właściwie rozmawiają się jeże

## ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Zwracam się do Szanownej Redakcji z pytaniem, które nurtuje mnie od dłuższego czasu. Dlaczego mianowicie „Głos Nowej Huty” nazywany jest przez inne czasopisma gazetą zakładową? Przecież rozprawiany jest tak samo, jak inne krakowskie gazety przez kioski „Ruchu” itd.

Drogi Czytelniku, nazwa gazety zakładowej używana w stosunku do „Głosu” jest uzasadniona, bo jego wydawcą jest Huta im. Lenina. Poza tym „Głos” jako jedyny ze wszystkich czasopism w poważnej ilości dociera do rak pracowników nowohuckich zakładów.

## Anegdoty

NIE WOLNO TRACIĆ CZASU...

Gdy Bernard Shaw zachorował bardzo poważnie, lekarze zalecili mu oprócz szeregu leków, także dość długie leżenie w łóżku, jak też i absolutny spokój. Kiedy jeden z jego przyjaciół odwiedził go i zobaczył, że Shaw pisze w łóżku, bardzo się zdziwił tym faktem.

— Jak pan może pracować chorując! — zawołał.

— A cóż mam wtedy innego do roboty — odparł Shaw.

RIPOSTA

Jeden ze znanych lekarzy francuskich zwrócił się kiedyś do słynnego malarza Pablo Picasso:

— Z mojego punktu widzenia, ludzie namalowani przez pana wzbudzą we mnie wiele wątpliwości.

— Możliwe — odpowiedział Picasso. Mogę jednak pana zapewnić, że moje obrazy będą żyły dłużej od pańskich pacjentów.

Z ANEGDOTY LUDOWEJ

Jednemu chłopu zdechła krowa, a niedługo potem i żona umarła, po której, gdy w wielkim pozostawał smutku, zeszedł się sąsiedzi i sąsiadki, aby go pocieszać:

— Albo to dziewczek brakuje, albo nie dostaniesz z łatwością innej żony? Piotr ma trzy córki — tłumacza, wybierz jedną, Mateusz także ma pasierbicę.

Wdowiec wysłuchawszy tej mowy sąsiadów i sąsiadek tak rzecze:

— Bardzo wam dziękuję, moi przyjaciele, za wasze chęci. Jenó jak widzę leniej jest stracić żonę niż krowę, bo w miejsce nieboszeczki, daciecie mi pół kopy dziewek do wyboru, a w miejsce zdechłej krowy nie chcecie dać.



— Ja im współczuję, od trzech dni chodzą i szukają rezerw.  
RYS. A. KURJANOWICZ

## CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ

Konrad FIALKOWSKI — „Automatody i programowanie maszyn cyfrowych”

dla techników, inżynierów, ekonomistów, działaczy gospodarczych oraz zalecana jako książka pomocnicza dla studentów matematyki i elektroniki.

E. JAMES, F. O'BRIEN, WHITEHEAD — „Fortran — kurs programowania”

dla słuchaczy kursów programowania, zawodowych programistów oraz innych użytkowników maszyn cyfrowych.

Władysław TURSKI — „Struktury danych”

dla specjalistów z dziedziny elektronicznego przetwarzania danych — konstruktorów i programistów maszyn cyfrowych, dokumentalistów i biblioteko-

znawców oraz zalecana jako książka pomocnicza dla studentów wyższych lat studiów matematycznych.

Jerzy BARANOWSKI — „Półprzewodnikowe układy impulsowe i cyfrowe”

dla inżynierów elektroników oraz zalecana jako książka pomocnicza dla studentów wyższych szkół technicznych.

Wiktor GOLDE — „Układy elektroniczne”

dla inżynierów pracujących przy projektowaniu układów elektronicznych, dla studentów wyższych szkół technicznych.

„Konstruowanie urządzeń elektronicznych”

dla konstruktorów urządzeń elektronicznych, przede wszystkim zaś dla konstruktorów elektronicznych urządzeń profesjonalnych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

wa, 18. twórca pierwszej nowoczesnej teorii ewolucji, 20. potomkami ich są dzisiejsi Indianie Peru, Ekwadoru i Boliwii, 23. twoja pompa, 24. ludowy instrument muzyczny o kilku strunach 25. mały ostry kawałek drewna, 26. kolisty plac, 27. utwór na 9 instrumentów, 28. receptę zapisze, 31. bywa ważna i biała, nieczysta, ciemna, drażliwa, 33. postępuje umiejętnie, celowo w danej sytuacji, 35. część wagi, 37. twórca powieści, nowel, 38. najmniej, najmniejsza jednostka, najmniejsza ilość, 39. wielka brama, 40. część świata, 41. rakietka, 42. Kijów ma za stolicę.

PIONOWO: 1. czynsz płaci, 2. ptak lub wieczne pióro, 4. niemowlę Krasuli, 5. największa poetka starożytnej Grecji, 6. głęboka woda, 9. odprężenie fizyczne i psychiczne, 11. damski płaszcz na futrze, 16. rządy despotyczne, 17. bieda, zły los, 18. parafie administrowane przez dziekana, 19. zabór cudzego mienia przy użyciu siły lub groźby, 21. krzew, 22. najwyższy tytuł

dostojników w niektórych krajach wschodu muzułmańskiego, 25. doniesienie, sprawozdanie, 28. rzecznik, przywódca ludu, 30. największy wąż, 32. instytucja, organ rządzący, 34. krewni po mieczu, 35. dobre w kaszy, 36. szkarłat.

Wśród czytelników, którzy do dnia 13. V. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

## BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 18 WYLOSOWALI:

- Bronisława Ciepela, ul. Grunwaldzka 20/1, 31-527 Kraków;
- Jadwiga Lotarewicz, os. Jagiellońskie 28/89, 31-835 Kraków;
- Kazimierz Bochenek, Centrum B, bl. 9/19, 31-928 Kraków;
- Kornelia Hemerling, ul. Basztowa 4/10a, 31-134 Kraków;
- Janina Rzepkowska, ul. Kłuzka 6/48, 31-222 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy po raz, raz w miesiącu.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

## CO TYGODNIU?

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20 — „Ślady” prod. włoskiej, od lat 15. Przejąd starych filmów polskich. 7-8 maja „Serce Matki”, 9-10 maja „Kobiety nad przepaścią”, 11-12 maja „O czym się nie mówi”.

SWIT — mała sala — od 7 do 9 maja „Mazepa” prod. polskiej, od lat 15, godz. 15.45, 18, 20.15, od 10 do 12 maja „Rozmowa” prod. USA, od lat 15, godz. 15.45, 18, 20.15, od 13 do 15 maja „Niewierna żona” prod. francuskiej, od lat 18, godz. 15.45, 18, 20.15.

ŚWIATOWID — mała sala — od 6 do 8 maja „Queimada” prod. włoskiej, od lat 15, godz. 15, 17.30, 20, od 9 do 10 maja „Dwie mamy, dwóch ojców” prod. jugosłowiańskiej, od lat 15, godz. 15, 17, 19, od 11 do 13 maja „Adalen” prod. szwedzkiej, od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.

ŚFINKS — od 6 do 9 maja „Ziemia obiecana” prod. polskiej, od lat 15, godz. 16, 18, 20, od 10 do 12 maja „Jurko moja miłość” prod. radzieckiej b.o., godz. 16, 18, 20, od 13 do 16 maja „Joe Kidd” prod. USA, od lat 15, godz. 16, 18, 20.

TEATR LUDOWY

7 maja godz. 11 „Goście hotelu du Perc” (przedstawienie zamknięte), 8-9 maja „Dziś do ciebie przyjdę nie mogę” godz. 19.15, 11 maja godz. 11 „Krawcy szczęścia”, 12 maja godz. 19.15 „Goście hotelu du Perc” (przedstawienie zamknięte), 13 maja „Drewniany talerz” godz. 19.15.

ZDK HiL — Majakowskiego 2

7. V. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”, 8-10. V. — Studium Kultury w Rabie Niżniej, 13. V. godz. 18 — Wernisaż rysunku Andrzeja Mleczki w Galerii „Rytm”.

KLUB „KUŹNIA”

os. Złotego Wieku 14  
8. V. godz. 18 — Zabawa taneczna dla hutników z ZS-S3, 9. V. godz. 19.30 „Tajemnicza szuflada” w wyk. teatru „Groteska” — dla dzieci, 10. V. godz. 18 — Spotkanie załogi ZK z okazji Dnia Hutnika, 11. V. godz. 17.30 Wieczór muzyczny „Wulkanów”, 13. V. godz. 18 Galeria „M” — otwarcie wystawy malarstwa J. Broniewskiej i fotografii A. Kolonki.

KLUB „SRÓDPOLE”

Na Wzgórzach Krzesi. 11a  
8. V. godz. 18.30 Bawimy się w sobotę — program rozrywkowy, 11. V. godz. 16.30 Prelekcja mgr K. Kruka o pokojowej koegzystencji i współpracy państw o odmiennych ustrojach, 13. V. godz. 17 Turniej brydżowy.

KLUB MŁODYCH

os. Młodości 1  
7. V. godz. 17 Blok imprez z okazji Dnia Zwycięstwa, 8. V. godz. 20 Wieczorek taneczny dla załogi P-64, 9. V. godz. 18 Studium Fotografii Barwnej, wykład K. Koczura, od godz. 10 do 15 Kiermasz książek przed budynkiem Klubu, 10-15. V. godz. 12-20 Kiermasz książek, 10. V. godz. 18 Zakończenie II Turnieju Kulturalnego Hotelu Prac. HiL, 12. V. godz. 18.30 „Wyprawa w Andy” prelekcja dr K. Rosiada z przeżyciami.

KLUB SENIORA

Na Skarpie 64  
11. V. godz. 17 „Zarty Czechowa” w wyk. artystów krakowskich, 13. V. godz. 18 Spotkanie z satyrykiem B. Brzezińskim.

ZDK „BUDOSTAL”

os. Złota Jesień  
7. V. godz. 19.30 wykład psychologa mgr Z. Jabłonskiego, 10. V. godz. 18 Finał Igrzysk Kulturalnych Budowlanych, 11. V. godz. 17 „Nasze problemy” prelekcja dla młodzieży mgr M. Kuszowej, 12. V. godz. 19.15 Otwarcie wystawy prac amatorów z cyklu „Czło-

wiek, praca, twórczość — moje hobby”.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 6.30 Columbo — film USA, 10.00 Dla szkół, 12.45 Technikum Rolnicze, 14.40 Kurs przyg. — mat. 15.50 NURT — pedagogika, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Dla dzieci: kino Telesfora, 17.30 Latający holender, 18.05 TV informator wydawniczy, 18.20 Przez maskę pletwonurka, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sport, 20.25 Wyjazd służbowy — film TVP, 21.05 Drogowskazy, 21.50 Dziennik, 22.00 „Konwój” — film USA.

SOBOTA: 9.00 Nauka o człowieku — kl. VIII, 9.30 Red. szkolna zapowiada, 10.00 Dla szkół, 10.10 Utwory dla moich przyjaciół, 11.00 Drogi do ojczyzny — film dok. 12.45 Studio 2, 12.55 Międzynarodowa wiosna estradowa Czmaolukces — film dok. 13.35 Duet kubański — pr. rozr. 13.55 Kino amatorskie przedstawia, 14.25 Adeli i Franciszka opowieść o wojennej miłości — film, 15.15 Międzynarodowa wiosna estradowa cz. 2, 15.35 Sport, balet i piosenka, 15.55 Ludzie, którzy tworzą fakty, 16.50 Co o tym myślicie? 17.35 Moja Polska — progr. dok. 18.05 Między nami jaskiniowcami — film, 18.35 Spektakl prawdy — film dok. 19.00 Uczymy się jeź. polskiego, 19.10 Wystąpienie ambasadora Czechosłowacji z okazji święta państwowego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Spotkanie z Aleksandrem Bardinim, 21.25 O 6-tej wieczorem po wojnie — film radz. 23.25 Właśnie leci kabarecik, 23.35 Przyjaciółki — film wt.

NIEDZIELA: 7.40 Przypomina-my, rodzimy, 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 Bieg po zdrowie, 8.35 Wiadomości sportowe, 8.40 Antena, 9.00 Dla młodych widzów: teleranek, 10.20 „Postrach mórz” — film fab. włosko-franc. 11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, 12.40 Dziennik, 13.00 Wiosna w Tatrach, 13.25 Dla dzieci, 14.05 Co kto lubi, 15.05 Losowanie „Dużego Lotka”, 15.20 Refleksje obywatelskie, 15.35 „Zamek” — film dok. 16.10 Sprawozdanie magazynu sport, 17.40 „Zwycięstwo” — film fab. polski, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.30 „Brygada tygrysa” — film ser. PONIEDZIAŁEK: 15.20 NURT 15.55 Dziennik, 16.05 Transmisja z 29 Wyciągu Pokoju, 17.05 Obiektyw, 17.20 Dla dzieci: Zwierzyniec, 18.00 Przed potopem — reportaż, 18.15 „Strzelec wyborowy” — film fab. CSRS, 19.00 Szare na złote, 19.20 Dobranoc — bajki z mchu i paproci, 19.30 Dziennik, 20.15 Wiadomości sportowe, 20.35 Teatr TV: Henryk Ibsen „Dzika kaczka”, 22.35 Dziennik, 22.50 Śpiewa Nadia Urbankowa — progr. TV CSRS.

WTOREK: 9.05 „Brygada tygrysa” — film franc. 15.00 Program dla harcerzy, 15.30 Na wielkim i małym ekranie, 15.55 Dziennik, 16.05 Transmisja 26 Wyciągu Pokoju, 17.05 Obiektyw, 17.25 XYZ cz. I, 17.55 Studio telewizji młodych, 18.45 Polskie dania eksportowe — repor. 19.00 Przypominały, rodzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Transmisja międzynarodowego meczu piłki nożnej Szwajcaria — Polska, 21.45 „Germinal” — film ser. ang. 22.30 Interstudio, 23.15 Dziennik.



Pierwszy tydzień maja wpływa w Polsce południowej pod znakiem pięknej, słonecznej i ciepłej pogody. Sprawia to wyż nad południowej i środkowej Europy, który rozbudowuje się na północny wschód. Znad Morza Śródziemnego napływa ciepłe powietrze, dając nareszcie prawdziwą wiosnę.

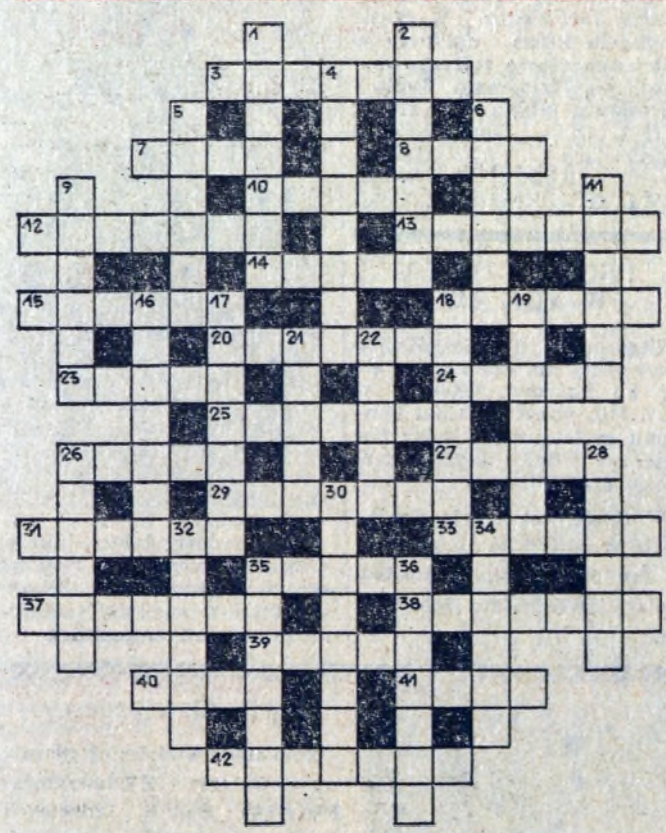
Także w najbliższych dniach będziemy pozostawać pod wpływem pogody wyżowej. Zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane, bez opadów, rano lokalnie mgła. Nastąpi dość znaczny wzrost temperatury do 22 stopni i wyżej. Ustaną nocne przymrozki, które tak bardzo dawały się we znaki na przełomie kwietnia i maja. Wszystko przema-

wia za tym, że także kolejne dwa dni wolne od pracy spędzimy „na łonie” przyrody.

A przyroda jest z każdym dniem wspanialsza. Wszędzie panuje wiosna, z którą kontrastują białe plamy kwitnących sadów. Kwitną także takie krzewy jak tarnina, głóg, czerecha, migdałowiec. Soczysta zielenią cięsaży szybko krzewiące się oziminy.

Wraz z poprawą i ustaleniem się pogody poprawiło się również nasze samopoczucie. Osłabły dolegliwości reumatyczne i sercowe, mija wiosenne, osłabienie. Organizm przestawia się z warunków zimowych na wiosenne, przyzwyczajając się do wzmrożonych ilości bodźców świetlnych i ciepłych.

PROMEK



POZIOMO: 3. „umeblowanie” na Antoniego, 12. staw, 13. rozłożka, 7. termin kalendarzowy, jemca, 14. pierwiastek z grupy 8. do szycia służy, 10. wyrosnie platynowców, 15. bieżnię pokry-